Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 26 PAZDZIERNIKA 1934 NR. 295

Żonobójca Dybel uniewinniony

Prokurator zakłada skargę przeciw wyrokowi

Bielsko, 25. października.

W dalszym ciągu procesu Dybla, oskarżonego o żonobójstwo świadek biegły dr. Goldberger zeznaje, że oskarżony działał **pod wpływem alkoholu.** Stan umysłowy normalny. Następnie zeznaje dr. Zygmund, który stwierdza, że oskarżony był **pijany,** lecz nie da się określić granicy odpowiedzialności.

Następnie zabrał głos prokurator:

Oskarżony zastrzelił żonę w dniu 13 maja 1933 r. Małżeństwo nie było szczęśliwe. **Kłótnie i bójki** powstały dopiero od roku 1925, kiedy oskarżony zajął się gorliwie związkiem inwalidów. Stopniowo częstowany **rozpił się.** Żoną nie zajmował się. Świadkowie zeznający, należą przeważnie do związku inwalidów i zeznawają korzystnie dla oskarżonego. Śp. Dyblowa nie miała wychowania towarzyskiego. Nieszczęśliwy dla oskarżonego był zjazd Związku Inwalidów w Warszawie, gdzie oskarżony nabawił się **choroby wenerycznej.** Żonie wyznał to po przyjeździe i uspokoił ją podarunkami. Krytycznego dnia bawił się z kolegami. **Do domu nie chciał iść.** Wkońcu przychodzi do domu i uspokaja żonę, poczem sprzecza się z nią, w trakcie czego pada **strzał,** zabijając żonę. W tym momencie trzeźwieje i ratuje ją. Oskarżony był poczytalny, gdyż musiał celować, **trafił i zabił.** Okoliczności łagodzące są: udział w wojnie, inwalidztwo, lecz kara, mimo to, musi być. Prokurator oddaje los oskarżonego **w ręce przysięgłych.**

Wkońcu zabiera głos obrońca: Oskarżenie oskarżyciela prywatnego było **ciężkie.** Sąd Najwyższy uchylił wyrok, celem przesłuchania rodziców śp. żony oskarżonego, **którzy uchylili się od zeznań.** Oskarżonemu przebaczyli, gdyż zamiaru zamordowania żony nie miał i żonę kochał, dowodem czego jest list pisany do niej przed wypadkiem. Czyn popełnił w pijanym stanie. Cierpi on, mając świadomość popełnionego czynu, więc skazać go nie należy.

Prokurator: — **Sądzimy człowieka-mordercę,** który za czyn swój ukarany być musi.

Oskarżony w ostatniem słowie prosi o przebaczenie.

Decyzji przysięgłych oczekiwano z napięciem. Na pierwsze pytanie, czy Dybel dokonał **zabójstwa z premedytacją, 9 odpowiedzi było — nie, 1 — tak i 2 — nieważne.** Na drugie pytanie, czy zabójstwo nastąpiło **bez zamiaru zabicia,** to jest przypadkowo, — 9 odpowiedzi było tak, 2 nie oraz 1 głos nieważny. Na dalsze pytanie czy Dybel w chwili czynu **był całkowicie pijany,** 6 odpowiedzi brzmiało tak, 6 nie. Narady przysięgłych trwały okooł godziny. Z chwilą kiedy sąd ukazał się po naradzie, jaką powziął na mocy odpowiedzi, jakie dali przysięgli, wstaje **prokurator dr. Wojciechowski,** stawia wniosek, aby przysięgli ponownie zebrali się **na drugą naradę** w celu dania odpowiedzi jeszcze raz na postawione im pytania, które **nie zupełnie były zrozumiałe.** Temu jednak sprzeciwia się obrońca. Po krótkiej naradzie trybunał **odrzuca wniosek prokuratora** i na mocy odpowiedzi, danych przez przysięgłych, ogłasza **wyrok uwalniający oskarżonego Dybla o zabójstwo żony.**

Z chwilą, kiedy przewodniczący dr. Goldberger uzasadniał wydanie wyroku uwalniającego, **prokurator dr. Wojciechowski zgłosił skargę przeciw prawidłowości tego wyroku.** Tak więc być może, że morderstwo Dybla będzie przedmiotem **trzeciej rozprawy sądu,** prokuratorzy bowiem stoją na stanowisku, że sprawiedliwości nie stało się zadość. (na)



Ilustracja iskrowa z przyjęcia zwycięzców w locie Europa — Australja, Anglików Scotta i Blacka. Ilustracja przesłana została za pośrednictwem otworzonej przed kilku dniami służby telegraficzno-ilustracyjnej między Europą, a Australją. Na prawo stoi inicjator lotu sir Macpherson, który wita zwycięskich lotników po ich przybyciu do Melbourne.

709 km. na godzinę

Rzym, 25. 10. (PAT)

Lotnik Agello pobił swój własny rekord światowy szybkości lotu na wodnopłatowcu, ustalając na przestrzeni 12 klm. **szybkość przeciętną 709 klm. 34 mtr.** Poprzedni jego rekord wynosił 682 klm. 403 mtr.

Biskupi krajowi u Hitlera

Nowy biskup bez kościoła

Berlin, 25. 10. Tel. wł.

Adolf Hitler ma przyjąć we czwartek biskupa Rzeszy i wszystkich biskupów krajowych, **przyczem nastąpić ma zaprzysiężenie biskupów.**

To przyjęcie traktowane jest głównie jako demonstracja przeciwko kościołowi wyznaniowemu i jego zwolennikom. Mianowicie partja hitlerowska opowiedziałaby się w ten sposób ostatecznie za Muellerem. **Może to ugodzić w kościół wyznaniowy pod względem finansowym.**

Wyznawcy tego kościoła podejmują jednak śmiało walkę, jak o tem może świadczyć fakt, że nowy biskup Sommerer wobec zdecydowanego oporu wiernych **nie mógł znaleźć kościoła, w którymby mógł wygłosić niedzielne kazanie.**

Zwolennicy kościoła wyznaniowego nie obawiają się policji, a ostatnio po synodzie narodowym na wniosek prezesa Kocha uchwalono używać jako barw kościoła białej flagi z niebieskim krzyżem.

Po gigantycznym wyścigu lotniczym

Film przesłany drogą radjową

Londyn, 25. 10. Tel. wł.

Kinoteatry londyńskie wyświetlać będą już w czwartek film, przedstawiający moment przylotu do Melbourne obu lotników angielskich Scotta i Blacka, którzy w gigantycznym wyścigu międzykontynentalnym pobili rekord szybkości. Film ten przesłany będzie z Melbourne drogą radjową. Będzie to nowym wyczynem rekordowym w dziedzinie telewizji.

Londyn, 25. 10. Tel. wł.

Po ustaleniu zwycięzcy lotu Londyn — Melbourne, zainteresowanie publiczności koncentruje się obecnie **na wyścigu-handicap'e, którego zwycięźca otrzyma nagrodę 2.000 funtów.** Wynik tego wyścigu jest nadal zupełnie otwarty, gdyż lotnicy holenderscy Parmentier i Moll stracili nieomal wszelkie szanse zwycięstwa, kontynuując po przymusowem wylądowaniu na bagnistych terenach Albury dalszy lot do Melbourne bez pasażerów i bagażu. **Okoliczność ta zaważy bardzo ujemnie przy obliczeniach wyników lotu przez komisję w Melbourne,** która nie weźmie pod uwagę ciężaru pasażerów oraz bagażu samolotu holenderskiego na trasie Londyn — Albury. **Sytuacja wyścigu-handicap'u przedstawia się następująco:** Mac Gregor i Walter przybyli do Batawji — Hewett i Cay wylądowali w Bangkoku, — Hansen znajduje się w Kalkucie, Jones i Waller zmuszeni byli wylądować pomiędzy Port Darvin a Charleville.

Zamach na Goeringa i Goebbelsa

Londyn, 25. 10. Tel. wł.

Według informacji „Daily Heralda" **miał być ostatnio w Niemczech dokonany zamach na Goeringa i Goebbelsa.** Do Goeringa strzelać miał jeden z krewnych zamordowanego gen. Schleichera. W zamachu na Goebbelsa miała podobno odnieść rany jego żona **Cała ta sprawy była trzymana w ścisłej tajemnicy.**

Katastrofa francuskiego hydroplanu

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

W pobliżu Montpellier we Francji południowej hydroplan marynarki wojennej, którego piloci wskutek gestej mgły stracili orjentację, lądował na jednej z winnic. W czasie lądowania na nierównym terenie, **aparat skapotował, przyczem nastąpiła ekspolzja silnika.** Z płonącego samolotu wydobyto 3 zabitych i 2 ciężko rannych.

Komunikacja lotnicza dokoła świata

Sensacyjne plany towarzystw żeglugi lotniczej

Nowy Jork, 25. 10. Tel. wł.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w najbliższym czasie projektowane jest wprowadzenie regularnej komunikacji lotniczej naokoło świata, przyczem czas podróży nie przekraczałby 8 dni. Mianowicie wielkie towarzystwa żeglugi lotniczej amerykańskiej, angielskiej, rosyjskiej i niemieckiej obsługiwałyby następujące trasy.

Linja amerykańska; z Nowego Jorku przez Bermudy i Azory do Portsmouth. Linja brytyjska zaczynałaby się w Corc w Irlandji i wiodłaby do Nowej Funlandji, potem do Kanady i San Francisko. Stamtąd biegłaby linja amerykańska przez Alaskę i Aleuty do Petropawłowska na Syberji, skąd istniałoby połączenie bezpośrednie z Jokohamą.

Trasa przez Ocean Spokojny musiałaby jeszcze być wypróbowana przez specjalny lot Lindbergha.

Osobna linja lotnicza wiodłaby z San Francisko przez Honolulu i Manillę do Jokohamy.

W ten sposób cała kula ziemska zostałaby pokryta siecią dalekobieżnych linij lotniczych, obsługiwanych przez wieloosobowe samoloty kilku państw i podróże dokola ziemi, możnaby odbywać po dowolnych trasach.

Okrążenie globu nie trwałoby dłużej, jak osiem dni.

Bezprawne obniżki zarobków robotniczych w Zagłębiu

Interwencja władz ministerjalnych

Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu mimo umowy zbiorowej, gwarantującej wysokość płac, w podstępny sposób **przez zmianę kategoryj, przeprowadzili obniżki płac robotniczych.** Na skutek skargi C. Z. G. władze ministerjalne **prowadzą w tej sprawie śledztwo.**

W czwartek po raz drugi bawił w tej sprawie w Zagłębiu **inspektor okręgowy z Kielc, inż. Kowalik,** który konferował z przedstawicielami przemysłu i C. Z. G.

Sekretarz C. Z. G. p. Bielnik przedstawił **szereg konkretnych dowodów nielegalnej obniżki** twierdząc, że dostarczenie danych z niektórych kopalń jest b. trudne, bo robotnicy obawiając się represyj, w formie pozbawiania pracy, **boją się zeznawać.** Oświadczenie to wywołało wśród przemysłowców **konsternację** i żywe zaprzeczenie.

Na konferencji przedstawiciele przemysłu protokólarnie zobowiązali się, że żaden z zeznających robotników **nie zostanie zredukowany.** Badanie materjału dowodowego trwa nadal, to też **ogłoszenie decyzji zostało odroczone.**

Piątek
26
październ.
1934

Dziś: Edwar., Lucjana
Jutro: Sabiny, Florent.
Wschód słońca: g. 6 m. 43
Zachód: g. 16 m. 44
Długość dnia: g. 10 m. 01

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 20 „Życie jest skomplikowane".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CIESZYN: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
BIELSKO: niedziela: g. 17.30 „Zwyciężyłem kryzys" (po raz drugi).
ZABRZE: poniedziałek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".
KNURÓW: wtorek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Źle kochana". Casino: „Kot i skrzypce". Colosseum: „Csibi". Palace: „Hopla". Rialto: „Czar wiedeńskiego walca". Union: „Miss Flora". Dębina: „Król cyganów" i „Banita".

CHORZÓW. Apollo: „Miłość Tarzana" i „Spełnione marzenie". Colosseum: „Kuszenie szatana" i „Burza w szklance wody".

RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „Wielka klatka" i „Jej czar".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Eskimo" i „Bebi". Palace: „Królewski kochanek". Helios: „Hallo Paryż — Hallo Berlin" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".

RADJO.

SOBOTA, 27 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Płyty. 15.35 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 15.40 „Strażak śląski". 15.45 Płyty. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Arje i pieśni. 17.50 „Zepsuty obiad" z cyklu „Dom i rodzina". 18.00 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 18.15 Koncert chóru „Echo". 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert orkiestry symf. P. R. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 „Kukułka wileńska". 23.35 Płyty. 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

— **OSOBISTE.** Złote gody małżeńskie obchodzić będzie w sobotę, dnia 27 bm. stały nasz czytelnik p. Edward Pełka, zam. w Załężu, przy ulicy Becka 6. Do życzeń, które otrzyma w dniu jubileuszu przyłącza się również nasze pismo.

— P. Karol Prymer z Chorzowa obchodził w tych dniach 67-letnią rocznicę swych urodzin. Ad multos annos!

— **ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE W KATOWICACH.** W dniu 31 bm. małżonkowie Antoni i Marja Frychlowie z Katowic, ulica Gliwicka, obchodzą uroczystość 50-lecia zgodnego współżycia małżeńskiego. W związku z tem prezydent miasta Katowic, dr. Kocur, składając Jubilatom serdeczne życzenia, polecił wręczyć im dary pieniężne w kwocie po 50 zł.

— **RUCH LUDNOŚCI W KATOWICACH.** Liczba mieszkańców miasta Katowic z końcem września br. wynosiła ogółem 129.940. W miesiącu tym zawarto 96 małżeństw, zarejestrowano 146 urodzin i 118 zgonów.

— **WYPŁATA RENT W HUCIE LAURY.** Wspólnota Interesów zarządziła dla rencistów huty „Laury" w ostatnich dniach wypłatę **zaległych rent za miesiąc marzec.** Pozatem zawiadomiła huta „Laury" wszystkich rencistów, że wszelkie renty, wynoszące miesięcznie ponad 250 zł., zostaną **obniżone o 40—60 procent.** Przeciw temu zarządzeniu wniosły organizacje inwalidów i emerytów protest. (sim)

— **ZGON OFIARY POŻARU.** 23 bm. rano zmarł w szpitalu gminnym w Nowej Wsi, w pow. Katowickim, Antoni Górecki, ostatnio zamieszkały w Nowej Wsi, przy ul. 3-go Maja 9. Śp. Górecki zmarł na skutek odniesionych poparzeń w czasie wybuchu ognia na hałdzie kopalni „Wolfgang Wawel" w kolonji Karol Emanuel pod Rudą. Jest to już dziesiąta ofiara strasznej katastrofy.

— **ECHA AWANTURY NA ZABAWIE.** — W związku z naszą notatką p. t. „Awantura na zabawie" informują nas, że zabawa Polskiego Chóru Kościelnego w Bogucicach, odbyła się nie w Bogucicach lecz w Małej Dąbrówce w sali p. Kurzei. Awanturnicy pochodzą również z Małej Dąbrówki. Są nimi: Augustyn Buch, Walter Randisz, Oglodek i inni, którymi zajęła się policja.

— **ŁADNY WIEK, ALE I ŁADNA BÓJKA!** Na tle jakichś nieporozumień doszło w Chorzowie dz. IV do bójki pomiędzy 75-letnim (!) Alojzym Iperkiem a raz 80-letnią (!) Florentyną Bieńkową, zam. w Chorzowie. W czasie zajścia obie strony używały jako narzędzi walki — cegieł. W wyniku bójki Iperek został tak niebezpiecznie pokaleczony przez swoją przeciwniczkę, że musiano go odstawić do szpitala.

— **REDUKCJE.** Zarząd cegielni „Zgoda" w Zgodzie, w pow. Świętochłowickim, stawił wniosek o zezwolenie na redukcję całej załogi. Zakład ten zatrudnia obecnie około 50 robotników. Wniosek uzasadniony jest brakiem zamówień.

— **PIENIĄDZE POD GARNKIEM Z TŁUSZCZEM.** Dnia 25 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Karoliny Pachowej w Piaśnikach w chwili, gdy była z mężem w kościele. Złodzieje skradli 1.800 zł. i to: 17 banknotów po 100 zł., a 2 banknoty po 50 zł. Pieniądze były przechowywane w szafce, przeznaczonej na żywność i włożone pod garnek z tłuszczem.

— **GŁUPI WYBRYK.** Niejaki Jan Boem mieszkaniec Tarn. Gór w stanie pijanym w dniu 25 bm na szosie Świerklaniec — Nakło położył duży kamień szosowy pragnąc w ten sposób wywołać nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Na szczęście zauważył to jeden z policjantów, który Boema przytrzymał.

Redukcje i przyjęcia w przemyśle Zagłębia

Czem więcej zamówień, tem niższe zarobki

Jak nam komunikują urzędowo, ostatnio kop. „Czeladź" na Piaskach wymówiła pracę 60 robotnikom, a kop. „Radocha" 18. Fakt redukcji robotników w górnictwie, w okresie pełnego sezonu, jest naprawdę niebywały.

Równocześnie huta „Bankowa" w Dąbrowie przyjęła 113 robotników, a firma Weinzicher w Będzinie, prowadząca budowę gmachu pocztowego w Sosnowcu przyjęła 33 ludzi.

Fabryka Deichsla w Sosnowcu otrzymała w tych dniach zamówienia sowieckie na sumę jednego miljona zł. Równocześnie jednak zarząd fabryki wystąpił z wnioskiem o obniżkę płac robotniczych, w wysokości 33 proc. Obniżka ta zastosowana byłaby tylko na okres wykonania zamówień sowieckich. Związek zawodowy robotników nie zgodził się na obniżkę, to też wynikł zatarg, który nie wiadomo jeszcze, jak się skończy.

Jeżeli związek nie zgodzi się na obniżkę, to zarząd grozi zamknięciem fabryki. Pomiędzy zarządem fabryki, a związkiem toczą się pertraktacje, przyczem związek wyraża zgodę na czasową obniżkę płac, lecz tylko dla lepiej wynagradzanych robotników i w wysokości 10 procent. Należy zauważyć, że przed kilku dniami huta „Milowice", która otrzymała miljonowe zamówienia, wystąpiła z podobnym wnioskiem obniżki płac.

Oszukańcza firma pożyczkowa przed sądem w Chorzowie

„Kapitalsmarkt" nabierał klijentów

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w czwartek ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Józef Paruzel, Henryk Gogolok, Franciszek Chruby, Augustyn Botor, Feliks Wacławski, Fryderyk Wieczorek i Jerzy Czerner,** wszyscy zamieszkali w Chorzowie.

Przed kilkoma miesiącami w jednym z dzienników ukazało się ogłoszenie, w którem firma „Kapitalsmarkt", znajdująca się na niem. Górnym Śląsku, poszukiwała agentów, zam. na polskiej części Śląska. Poszukiwani agenci zająć się mieli **werbowaniem osób, mających zamiar zaciągnąć pożyczki budowlane z tego towarzystwa.** Na skutek takiego ogłoszenia zgłosił się w tej firmie osk. Paruzel, który zajął się urządzeniem biura w Chorzowie oraz zaangażował **kilku subagentów** w osobach: Gogolcka, Chrubego, Botora, Wacławskiego, Wieczorka i Czernera. Według instrukcyi centrali, ubiegający się o pożyczki złożyć musieli większe sumy, które służyć miały na pokrycie kosztów, **związanych z rozmaitemi manipulacjami „administracyjnemi".** Część tych kosztów przekazać należało do centrali, zaś pozostała suma **przeznaczona była dla biura w Chorzowie.** Po pewnym czasie znalazło się kilkudziesięciu reflektantów na pożyczki. Pobrano od nich większe sumy. Ponieważ jednak minęło kilku miesięcy, **a amatorzy pożyczek nie otrzymali żadnych wiadomości o pieniądzach,** poszkodowani powiadomili o wszystkiem policję. Przy współudziale policji niemieckiej ustalono, że pod firmą „Kapitalsmarkt" kryją się **niejacy Frank i Klos — poprostu zwykli oszuści.** Wobec takiego obrotu sprawy całe „towarzystwo" pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Szczególnie obciążające zeznania złożyli poszkodowani co do osk. Paruzela. Paruzel przyjmował klientów w biurze w Chorzowie, gdzie przedstawiał im zawsze pewnego osobnika, który miał być doradcą prawnym w sprawach zaciągania pożyczek. Jak się jednak okazało, był to także oszust, który dokładnie wiedział, co to jest cały „Kapitalsmarkt".

W rezultacie sąd ogłosił wyrok, mocą którego zasądził osk. **Paruzela na 1 rok więzienia.** Pozostałych natomiast oskarżonych **sąd uwolnił.** W uzasadnieniu sąd podniósł, że osk. Paruzel pomimo, że wiedział o całej sprawie, to dopuszczał się takich oszustw. Pozostali oskarżeni byli jedynie narzędziem w ręku osk. Paruzela, albowiem wykonywali swe obowiązki w przekonaniu, że mają do czynienia z uczciwą firmą handlową.

Ostatnia szychta

W środę na kop. „Rymer" w pow. Rybnickim miał górnik Ryszard Grzenik nieszczęśliwy wypadek. W pewnej chwili zapadł się nad nim w głębokości 200 metrów pod ziemią strop, **który przygniótł Grzenika, zasypując go ciężkiemi zwałami węgla.** Śp. G. nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu. Zmarły osierocił żonę i 3 dzieci. (r)

Przez okno nie wyrzuca się butelek

W dniu 24 bm. wydarzył się w Chorzowie charakterystyczny wypadek. Przy ul. Chrobrego 20, na III p. mieszka niejaka Łucja Śmiejowa. We środę popołudniu Śmiejowa wyrzuciła przez okno jakąś starą butelkę. Pech chciał, że flaszka spadła na głowę bawiącego się na podwórzu **3-letniego Jerzego Wolnego.** Chłopak został niebezpiecznie ranny.

Interwencja bezrobotnych kelnerów

Na wniosek bezrobotnych kelnerów w Katowicach odbyła się w tych dniach w Inspektoracie Pracy w Katowicach 48 obwodu konferencja **w sprawie przestrzegania godzin pracy w restauracjach.** Po wysłuchaniu wywodów stron p. inspektor zwrócił przedstawicielom restauratorów uwagę, **by członkowie Związku Restauratorów przestrzegali przepisów o godzinach pracy we wszystkich zakładach przemysłu gastronomicznego na Śląsku.** W ciągu najbliższych kilku dni Inspektorat Pracy przeprowadzi pod tym względem **doraźne kontrole w lokalach.**

Tragiczna śmierć górnika na kopalni „Jacek"

W czwartek o godz. 3 rano wydarzył się w podziemiach kopalni „Jacek" w Chorzowie **nieszczęśliwy wypadek,** w czasie którego **poniósł śmierć jeden z górników.** W krytycznej chwili na jednym z filarów zatrudniony był rębacz **Karol Dorta,** którego zadaniem było **„rabowanie" drzewa.** W pewnej chwili zwaliły się masy kamieni, które **przysypały górnika.** Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto już tylko **martwe ciało zasypanego.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 26 bm. o godz. 20 m. 15 po cenach zniżonych, piękna sztuka Niccodemiego p. t. „Cień". W przygotowaniu niezwykle ciekawa komedja B. Winawera pt. „Smaczny chleb kłamstwa" w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny z p. J. Orchoniem w popisowej roli głównej, którą to rolę grał już w Teatrze Miejskim w Częstochowie.

HANKA ORDONÓWNA W SOSNOWCU.

29 bm. godz. 20 m. 15 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu, wystąpi znakomita i niezrównana pieśniarka polska p. Hanka Ordonówna w swoim najnowszym i przebogatym repertuarze, który składa się z 6 części. Prócz nielicznych piosenek, znanych już szerszemu ogółowi publiczności, koncert p. Hanki Ordonówny, obfituje w najnowsze jej przeboje, jak: „Dzień kapitana Granta", „Chochoł", „Jak pójdziesz pole orać", „Tańcowanie", „Telefon do nieba", „Walc zbłąkany" i wiele innych. Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego. Bilety w cenie od 1.10 do 5.70, już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Palace: „Karioka". Zagłębie: „Buntownik". Casino: „Spowiedź shańbionej".
BĘDZIN. Apollo: „Imperatorowa". Światowid: „Pilnuj swego męża". Nowości: „Symfonja życia".
CZELADŹ. Czary: „Królowa Krystyna".

— **WIEŚNIAK OBRZUCONY KAMIENIAMI.** 24 bm. na ulicy w Będzinie wieśniak Stan. Zaguniński z Chęcin obrzucony został kamieniami przez Kaz. Przeniosłę i Miecz. Kałę. Rannego w głowę wieśniaka umieszczono w szpitalu, sprawców aresztowano.

— **STRZELANINA NA ULICY.** 24 bm. o godz. 22 na ul. Krakowskiej w Będzinie nieznany osobnik napadł na kobietę, którą począł bić i kopać nogami. Do interwenjującego Józefa Kasprzyka strzelił z rewolweru, trafiając go w udo, poczem zbiegł.

Kronika Olkuska

— **JESZCZE JEDEN ZAWIESZONY.** W urzędzie skarbowym w Olkuszu został zawieszony w urzędowaniu referent podatków stemplowych, Wład. Wrześniak, przybyły do Olkusza przed dwoma miesiącami z urzędu skarbowego z Kozienic.

— **OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH.** Miasto Olkusz przystąpiło do zakładania ogródków działkowych na terenach miejskich obok rzeźni, tymczasem na przestrzeni 5 ha. Ogródki te będą rozdane dal bezrobotnych m. Olkusza. Zakładanie ogródków częściowo finansuje powiat. komit. fund. pracy w Olkuszu.

— **PO TRAGICZNYM WYPADKU Z GRANATEM POD OLKUSZEM.** Przedwczoraj donosiliśmy o skutkach eksplozji znalezionego granatu w ręku 14-let. Adama Mandysa z [illegible] pod Olkuszem. Stan ciężko rannego chłopca w dalszym ciągu budzi obawę życia. Prawą rękę urwaną do łokcia chłopcu już amputowano, z lewej ręki ma on urwaną całą dłoń, a oprócz tego niebezpieczne poparzenie boku. Poza wypadkiem z Mandysem, ranni są jeszcze chłopcy, którzy stali w pobliżu Mandysa, a to: Czesław Głąb, ranny w oko i nos, Wadowski — okaleczenie boku i Marjan Wadowski — okaleczenie prawej ręki. Dwaj ranni leczą się w domu, a Głąb odwieziony został do szpitala w Sosnowcu.

Komisja rewizyjna bada gospodarkę Czeladzi

Co słychać ze sprawą p. Piwowara

W ub. środę w Czeladzi po kilkumiesięcznej przerwie odbyło się **posiedzenie rady przybocznej,** na którem po sprawozdaniu z wykonania robót inwestycyjnych w mieście, nastąpiło **sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanej lustracji ksiąg.**

Komisja badała jednak księgi i dowody pod względem formalnym, przyczem, — jak wynika z tegoż — **rok 1932-33 zamknięto deficytem 37.217 zł., natomiast w roku 1933-34 dochód przewyższył wydatki o 40.873 zł.**

Poza drobnemi usterkami, komisja nie zauważyła nic ciekawszego i postawiła wniosek **o przyjęcie sprawozdania.**

Sprawy b. komisarza miasta Piwowara komisja nawet nie dotknęła, chociaż, jak stwierdzono, **pobrał on z kasy miejskiej bezprawnie około 10 tysięcy zł** i ze względu na to złożony został z urzędu. Sprawa skierowana została do prokuratora, jednak dotąd niewiadomo, co z nią jest. B. komisarz Piwowar znajduje się na wolności, a miasto poszkodowane zostało **na 10 tys. zł.**

Dzieci naprowadziły na ślad mordercy z Wilkowa

Zbrodniarza zdradziła łata na spodniach

Śledztwo w sprawie zamordowania gospodarza śp. Antoniego Kontnego z Wilkowa, w pow. Prudnickim, na Śląsku Opolskim, uwieńczone zostało nieoczekiwanym wprost sukcesem. Już wstępne dochodzenia wskazywały na brata zamordowanego, jako na sprawcę tej zbrodni. Domniemany morderca, gospodarz Robert Kontny z Wilkowa, został wobec tego na polecenie sędziego śledczego aresztowany i osadzony w więzieniu. Nie przyznawał on się jednak do winy.

Gdy dalsze śledztwo w tej sprawie stanęło już na martwym punkcie i przeciwko mordercy nie można było znaleźć dostatecznych dowodów, dzieci szkolne z Wilkowa, które w dniu popełnienia zbrodni zauważyły w pobliżu miejsca zbrodni leżącego na piaszczystem wzgórzu, tuż przy szosie, osobnika, naprowadziły władze śledcze na właściwe ślady mordercy.

W czasie wizji lokalnej na wspomnianem miejscu stwierdzono mianowicie, że na wzgórzu tem znajdują się odciski śladów od spodni manszestrowych oraz ślady łaty na spodniach. Osobnik ten, według zeznań dzieci, przez dłuższy czas siedział względnie leżał na tem miejscu, obserwując pilnie szosę, prowadzącą z Rostkowic do Wilkowa. Pozatem dalsze dochodzenia i badania na miejscu wykazały ślady butów, prowadzące do Wilkowa w kierunku gospodarstwa rolnika Roberta Kontnego. Ponieważ Robert K. w dniu popełnienia zbrodni miał na sobie manszestrowe spodnie z łatą, nie ulegało już żadnej wątpliwości, że osobikiem tym był właśnie Robert Kontny.

Podczas rewizji domowej zajęto jego ubranie manszestrowe, które poddane będzie dokładnemu zbadaniu, oraz buty. Między obcasami a zelówkami butów jego znaleziono resztki ziemi, zmieszane z krwią, które odesłano do analizy.

Ponieważ między braćmi Kontnymi od dłuższego już czasu istniał spór o podział majątku i często dochodziło między nimi do poważnych kłótni, władze przypuszczają, że Robert Kontny dokonał tej zbrodni, by wejść w posiadanie całego majątku po rodzicach.



Stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy", Jadwiga i Michał Krzykawscy, obchodzą 27 października br. 60-letni jubileusz małżeński. — W związku z tem odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach msza św. z błogosławieństwem, dnia 27 bm. o godz. 8 rano. Oboje Jubilaci, mimo podeszłego wieku, p. Krzykawski liczy bowiem 86, a jego żona 76 lat, cieszą się dobrem zdrowiem.

ŻYDZI Z CAŁEJ POLSKI

będą obradowali w Katowicach

Jak nas informują, odbędzie się w Katowicach w dniu 4 listopada br. ogólnopolski kongres sjonistyczny z udziałem delegatów z całej Polski. Kongres ten zwołany został w związku z 50-letnią rocznicą zwołania do Katowic (w 1884 r.) wszechświatowego kongresu sjonistycznego z okazji ówczesnego pogromu żydowskiego na terenie b. Rosji carskiej.

Z okazji planowanego obecnie kongresu, odbędzie się w miejscowej synagodze uroczyste nabożeństwo, a o godz. 10-tej na targowisku raport młodzieży sjonistycznej. Na kongres przybędą m. in. prezes koła żydowskiego, dr. Ozjasz Thon z Warszawy i rabin dr. Schwarzbart z Krakowa.

Wyrok w sprawie katastrofy na kop. „Giesche"

zapadnie 12 listopada 1934 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek w dalszym ciągu sprawę kierownika ruchu kopalni „Giesche" w Nikiszowcu p. Felgenhauera oraz p. Liebermanna, którym akt oskarżenia zarzucał spowodowanie nieszczęśliwego wypadku, w wyniku którego jeden górnik został zabity, 4 odniosło ciężkie rany, a 11 zostało lekko rannych.

Ostatnia rozprawa odbywała się w Nikiszowcu na terenie kopalni i została odroczona wskutek nagłego zasłabnięcia jednego z rzeczoznawców. Na czwartkowej rozprawie osk. Liebermann złożył oświadczenie, że kierownictwo kopalni uczyniło wszystko, co było w jego mocy, by zabezpieczyć życie pracujących przy budowie tamy górników.

Dodatkowo przesłuchano również sztygara Kulę, który nadzorował prace przy budowie tamy [illegible] został krytycznej nocy [illegible]ny. Ponieważ szereg okoliczności nie został dotychczas wyjaśniony, sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków, wobec czego rozprawa została ponownie odroczona do 12 listopada br. W dniu tym rzeczoznawcy złożą swe orzeczenia i po przemówieniu stron zapadnie wyrok.

Dwaj chłopcy pod samochodem

Na ul. Falwy w Świętochłowicach wydarzył się w środę nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego dwuch chłopców zostało ciężko pokaleczonych.

Ulicą tą przechodzili bracia 15-letni Jerzy i 6-letni Rudolf Teichmanowie. W pewnej chwili nadjechało auto cięż. Śl. 11.159, kierowane przez Stanisława Banasika, zam. w Nikiszowcu, w pow. Katowickim, które najechało na obu chłopców. Jerzy Teichman został poważnie okaleczony na całem ciele, zaś jego brat Rudolf ma złamaną nogę.

Złodzieja aresztowano z masłem na granicy

W nocy na 24 bm. włamano się do piwnicy kupca Konrada Widawskiego w Pawłowie, przy ul. Głównej 34. Sprawca skradł z piwnicy beczkę masła wagi 40 kg. i 15 kg. słoniny, łącznej wartości 150 zł. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży dopuścił się obywatel niemiecki Franciszek Blysz z Zabrza, który ze skradzionem masłem i słoniną zbiegł do Niemiec. Na przejściu granicznem w Zabrzu-wsi zatrzymany został przez niemieck. urzędników celnych, którzy mu towar odebrali.

2 nieszczęśliwe wypadki motocyklowe

koło Piotrowic

W środę wydarzyły się na szosie pod Piotrowicami Śl. dwa nieszczęśliwe wypadki motocyklowe, które jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyły się tragicznie. W krytycznym dniu około godziny 11-tej przejeżdżał szosą motocyklista Wojciech Grund, zam. w Siemianowicach Śl. W pewnej chwili Grund zamierzał wyprzedzić jadący obok autobus, lecz zrobił to tak nieszczęśliwie, że uderzył w jego przednią część. Motocyklista i jadąca z nim żona, zostali poważnie ranni. Rannego Grunda odstawiono do szpitala w Katowicach.

W tym samym dniu na szosie pod Ocholcem wskutek nadmiernie szybkiej jazdy motocyklista Jan Pyszny, zam. w Starej Kuźni, w pow. Pszczyńskim, najechał na stojący na szosie wózek ręczny. — Wskutek zderzenia Pyszny i jego towarzysz Piotr Mrozek z Katowic-Ligoty wywrócili się z siedzeń i upadli na jezdnię. Zostali oni lekko ranni.

Z sali sądowej w Katowicach

Na ławie oskarżonych S. O. w Katowicach zasiedli Karol i Wilhelm Dejasowie, oraz Rudolf Chmiel z Katowic. Akt oskarżenia zarzucał im włamanie do jednego ze składów kolonjalnych w Panewniku, gdzie skradziono różne towary, wartości kilkudziesięciu zł. Rozprawa wykazała, że właściwym sprawcą włamania był tylko Wilhelm Dejas, którego sąd wobec tego skazał na pół roku więzienia, resztę zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Pod zarzutem znieważenia posterunkowego policji, zasiadła na ławie oskarżonych Erna Łaszczok z Katowic, która po przesłuchaniu świadków została skazana na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. (s)



Franciszka Daniszowa, stała czytelniczka „Siedmiu Groszy" obchodzi w poniedziałek, 29 b. m. 70-cio lecie urodzin. Jubilatka urodziła się w Miasteczku - Sośnicowicach pod Gliwicami 29. X. 1864 r. Po swem zamążwyjściu mieszkała długie lata w Gliwicach. Praca plebiscytowa za Polską i uczestnictwo syna z bronią w ręku w III. powstaniu śląskiem zmusiły rodzinę jubilatki do opuszczenia stron rodzinnych i szukania schronienia w Polsce, w Katowicach, w parafji Załęskiej. Mimo podeszłych lat, można ją codziennie widzieć w kościele na mszy św. Z całą pełnią można do Jubilatki zastosować słowa Psalmisty: „Szczęśliwa i nie zna kaźni, która w Pańskiej żyje bojaźni. Najlepsza jej jest droga, iść według przykazań Boga"... Jubilatka Franciszka Daniszowa niech dożyje w zdrowiu chociaż setki, czego Jej serdecznie życzymy.

Groźny włamywacz w potrzasku

Echa włamania w Kaletach

W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do składu Józefa Słoty w Kaletach, któremu sprawcy skradli 5.000 papierosów, kilkanaście paczek tytoniu, około 200 tabliczek czekolady, 10 butelek spirytusu itd, przytrzymano jednego ze sprawców, a mianowicie Józefa Wręczkiego, ost. zam. w Lublińcu, kilkakrotnie karanego za kradzieże, który przyznał się do zarzuconej mu kradzieży.

W czasie dochodzeń ujawniono kryjówkę w lesie, w której znaleziono w całości ukryty towar, skradziony ze składu kupca Słoty. Spólników jego, którzy zbiegli, dotychczas nie zdołano ująć. Ci sami sprawcy w nocy na 23 bm. po wybiciu szyby w oknie weszli do gospody Barona Józefa w Kaletach, któremu skradli 6 litrowych butelek wódki i większą ilość papierosów. Wódkę również znaleziono ukrytą w lesie i oddano poszkodowanemu restauratorowi. Wręczkiego wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym, a za spólnikami jego zarządzono pościg.

Nauczyciel zwyrodnialec

Sensację wywołał wznowiony proces przeciwko nauczycielowi z Kroczyc, w Olkuskiem, Marjanowi Jagielle, który dopuszczał się czynów lubieżnych z nieletnimi uczenicami. Nauczyciel, który zamiast wychowywać, deprawował młodzież, bronił się przed druzgocącemi zeznaniami świadków, którzy potwierdzili w całości oskarżenie i podał jako świadka obrony miejscowego księdza.

Zarówno pierwsza, jak i czwartkowa rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po zeznaniach księdza, sąd ogłosił wyrok, skazujący zwyrodniałego nauczyciela na 4 lata więzienia. Skazany został automatycznie zwolniony z posady.

Ujęcie śmiałego złodzieja

Dnia 24 bm. popołudniu, włamał się do mieszkania Weismana Jerzego, przy ulicy 3 Maja w Katowicach — zawodowy włamywacz, 44-letni Wacław Daszkiewicz, zam. w Warszawie, przy ul. Pułaskiego 17, z zawodu handlowiec, który jednak spłoszony, nie zdołał nic skraść i zbiegł. W czasie pościgu przytrzymano go na ul. Mickiewicza, poczem doprowadzono go do I-go komisarjatu, celem przeprowadzenia dochodzeń. Na policji rzucił się on na jednego z policjantów i znieważył go czynnie. Dopiero przy pomocy pałki gumowej uspokojono go. W czasie rewizji osobistej, znaleziono u niego łom żelazny, wytrychy i pilnik. Daszkiewicz jest 16 razy karany za kradzież z włamaniem, za zabójstwo i opór władzy.

Sztygar przed sądem

We czwartek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu wznowiony został proces przeciwko sztygarowi z kop. Niwka, Alojzemu Katańskiemu, któremu akt oskarżenia zarzucał brak nadzoru i spowodowanie śmierci górnika śp. Jana Kulawika.

Na rozprawę w charakterze rzeczoznawców wezwano inż. Józefa Raźniewskiego z Tow. „Saturn", oraz inż. Kinyma z Urzędu Górniczego którzy stwierdzili, że w tym wypadku sztygar nie ponosi winy, wobec tego sąd uniewinnił sztygara.

Uniewinnienie dyr. Śniegonia

W głośnej swego czasu sprawie o niewłaściwe zachowanie się inż. Śniegonia, członka dyrekcji kop. „Niemcy" w Świętochłowicach, Sąd Grodzki w Chorzowie ogłosił w czwartek wyrok. Jak wiadomo, do mieszkania chorego dyr. Vogta w Świętochłowicach przybyli w dniu 3 lipca ub. r. sędzia śledczy Krupiński oraz prokurator Nowotny, w celu przesłuchania go w pewnej sprawie. Znajdujący się również w mieszkaniu chorego dyrektor tej kopalni p. inż. Śniegoń, zachowywać miał się wobec przybyłej władzy sądowej — niewłaściwie.

W konsekwencji tej sprawy inż. Śniegoniowi wytoczono sprawę sądową, która zakończyła się w ub. czwartek wyrokiem uwalniającym. Jak wiadomo, osk. inż. Śniegoń musiał jednak umieścić w prasie odpowiednie przeproszenie, oraz złożył kwotę 500 zł. na cele dobroczynne. Sąd w uzasadnieniu podniósł, że zachowanie się oskarżonego Śniegonia nie było tego rodzaju, by mogło obrazić godności osoby urzędowej. Stwierdzili to zresztą słuchani na rozprawie świadkowie

Aresztowanie adwokata Chorzelskiego z Katowic

pod zarzutem nadużyć przy licytacjach u księcia Pszczyńskiego

Wielką sensację na Górnym Śląsku wywołała w ub. czwartek wiadomość o aresztowaniu adwokata Bogdana Chorzelskiego z Katowic. Aresztowanie p. Chorzelskiego nastąpiło na zarządzenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach w związku z nadużyciami, popełnionemi przy licytacjach ruchomego majątku księcia Pszczyńskiego, oraz za fałszowanie dokumentów.

Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego, dr. Krupińskiego, który zarządził osadzenie p. Chorzelskiego w więzieniu i wszczął śledztwo. Zarzuty, podnoszone przeciwko p. Chorzelskiemu zostały poparte dowodami.

Męczennica w Koronie

98)

— Czem? — zapytał Luigi krótko.

— Przetniesz drut nożycami, więcej nic! — rzekł Castelin.

— To za łatwe! Ale na drucie wisi może życie człowieka?

— Zgadłeś! Pomimo to — przetniesz go za to franków?

— No, zdaje mi się, że to niebezpieczna rzecz! — zawołał chłopak z chytrym uśmiechem. — Bo gdyby mnie schwytano, to i jabym kiepsko wyglądał ze zdrowiem, pod gilotyną...

— Jak chcesz! Nie ty, to Mungo wyświadczy nam tę przysługę! — rzekł Castelin obojętnie.

— Kto mówi, że ja nie chcę! Ale sto franków, to za mało! Dajcie mi pięćset, a przetnę drut, chociażby na nim wszyscy królowie wisieli.

— Dam ci trzysta franków! — odezwał się lord. — Złożę je w ręce Castelina, on ci je wypłaci po skończonej pracy.

— Zgoda! Powiedzcie mi teraz, gdzie ów drut i jakim sposobem dostać go pod moje nożyce!

— Jutro rano pójdziesz do sekretarza Wielkiej Opery i zameldujesz się jako statysta teatru. Jestem przekonany, że przyjmą cię z przyjemnością, bo w balecie potrzebują dużo osób. Potem dowiesz się o baletniczkę Fanchon Greffin i nie spuścisz jej z oczu. W jednej scenie występuje ona jako wróżka kwiatów... U góry znajduje się maszyna, do której przyczepione są druty a na nich są zawieszone baletniczki. Maszyna posuwa się i baletniczki unoszą się w powietrzu w rozmaitych kierunkach, rozumiesz?

— Rozumiem! Co dalej?

— Musisz się starać o to, abyś był u góry blisko maszyny, a co tam masz zrobić, to już wiesz!

— Ale może nie wpuszczą mnie na górę! Statysta niema tam nic do roboty!

— Tak jest! Skoro więc wejdziesz na scenę, przebierz się w jakim kącie w twoje zwykłe ubranie, idź śmiało na górę i powiedz maszynistom, że jesteś bratem panny Greffin i że chcesz stać przy maszynie i uważać, aby jej się nic złego nie stało...

— Doskonale! Wybornie! — zawołał Luigi, widzę już, że zarobię trzysta franków. A z góry wiedzie chyba jaka droga na dach?... Tamtędy ucieknę potem!

I oczy chłopca błysnęły dziką żądzą przelewu krwi... Były to oczy szakala!

— Podobasz mi się! — zawołał lord. — I jeżeli wykonasz dobrze moje polecenie, przyjmę cię za służącego. U kogo służysz obecnie?

— U hrabiego Barina, czy u Ramira del Olivarez albo u sławnego Pedra de Branco! Ale jestem szczerze przywiązany do mego pana i nie chciałbym go opuszczać, chyba, że... pan mi lepiej zapłaci. Za pieniądze zrobię wszystko! Luigi Luccheni lubi złoto!

— No, o tem pomówimy jutro, pokaż najpierw, co umiesz? Gdyby cię na nieszczęście schwytano, to milcz, nie wymieniaj mego nazwiska! Nie siedziałbyś długo w więzieniu!

— Będę niemy jak ryba! Ale teraz muszę czemprędzej wracać do dumu Czerwonej Lady, bo mój pan mógłby się na mnie gniewać. Mungo słyszał, że mnie pan Castelin wołał!

— Mówiłeś w tej chwili o Czerwonej Lady? — rzekł Corrigan. — Kto to jest?

— Pewna bardzo piękna pani, milordzie, znajoma mego pana. Mieszka on teraz u niej, bo musi się obecnie trochę usunąć od świata... Zdaje mi się, że my tu wogóle długo nie zabawimy, że wybierzemy się wnet za morze...

— Do Ameryki?

— Tak i ja z moim panem tam pojadę. Stanę się tam miljonerem! — zawołał Luigi, śmiejąc się.

— Albo cię też powieszą tam! — dodał Castelin. — Idź, mój chłopcze, jeżeli się dobrze sprawisz, dostaniesz trzysta franków! Schowam je do jutra?

— Postaram się o to, abyście panowie byli zadowoleni ze mnie!

Luigi wybiegł z domu Castelina i lord Corrigan pożegnał także wkrótce starego złodzieja.

W domu Czerwonej Lady oczekiwał nań już Mungo, ciekawy, czego Castelin chciał od niego.

I temu murzynowi chodziło niezmiernie o pieniądze!

Luigi dumny z swego zadania zamordowania Fanchon Greffin opowiedział mu wszystko jaknajdokładniej i pochwalił się nawet, że w razie wykonania zbrodni otrzyma trzysta franków!

— Ale nie potrzebujesz mi zazdrościć, Mungo! — dodał protekcjonalnie. — Skoro otrzymam te pieniądze, poproszę mego pana o trzy dni urlopu i wtedy obejrzymy sobie obydwaj Paryż! Nie powiesz mi, żem skąpy! Oj będzie to wesołe życie! Wypijemy szampana tyle, ile sam zechcesz, wpierw jednak musi popłynąć krew pięknej tancerki, panny Greffin!

Mungo szepnął coś niezrozumiałego i obydwaj weszli do pokoju, w którym Pedro oczekiwał ich niecierpliwie.

ROZDZIAŁ LXXIII.
WRÓŻKA KWIATÓW

W Wielkiej Operze paryskiej dawano dziś „Błękitną Grotę" po raz siódmy. Był to balet tak piękny, z takiemi bajecznemi dekoracjami i pełen tak niezwykłych a zachwycających tańców, że ogromna widownia Opery była za każdym razem na kilka dni naprzód wykupiona.

Za kulisami wrzało i kipiało, jak w ulu. Niezliczone mnóstwo tancerzy i tancerek, statystów i robotników biegało tu i tam. Na scenie, w zagłębieniach bocznych i na górze pracowano z gorączkowym pośpiechem.

Pierwsze dwa akty baletu były już skończone, teraz miał być najpiękniejszy.

Teraz miała się ukazać na scenie tajemnicza grota, ożywiona nimfami, rusałkami i wróżkami, które już to na ziemi, już to w powietrzu wykonywały najrozmaitsze tańce. Główną rolę odgrywała tu Wróżka Kwiatów, która spływając z chmur, sypała kwiaty na ziemię.

Wróżką była Fanchon

Nieznana dotąd publiczności, pozyskała sobie Fanchon teraz odrazu jej względy, krytyka wyrażała się o niej z wielkiem uznaniem, a złota młodzież nie mogła pojąć, że dotąd nie zauważono jej pomiędzy innemi baletniczkami. Przecież to była niezwykle piękna dziewczyna!

Kim była Fanchon Greffin?

I wnet dowiedzieli się jej wielbiciele, że ta piękna Fanchon była córką biednego sekretarza policji, że pobierała bardzo małą pensję, że szyła sobie sama suknie i że była zaręczoną z jakimś młodym inżynierem.

Widzieć baletniczkę młodą, piękną i... cnotliwą — wszakże to samo już zachęcało ludzi do chodzenia na „Błękitną Grotę"!

Fanchon nie wiedziała wcale o tem, z jakiem zajęciem czekała publiczność na jej występ w trzecim akcie.

Przed rozpoczęciem aktu stała w najciemniejszym kącie na górze, sama, smutna i przygnębiona. Wspomnienie wczorajszej rozmowy z rodzicami Ryszarda dręczyło ją niewypowiedzianie.



Maszynista podał jej rękę, aby ją poprowadzić do aparatu.

Dziś po raz pierwszy przyszedł Ryszard za kulisy, aby zobaczyć i pocieszyć narzeczoną.

Fanchon domyśliła się, że zaszło coś nadzwyczajnego i więcej jeszcze zaniepokojona, wybiegła mu naprzeciwko.

Ale Ryszard przyszedł jej tylko oznajmić, że przygotował wszystko do tajemnego ślubu i że jutro w kościele Notre Dame połączy ich kapłan na wieki. Jeden z przyjaciół Ryszarda był tam wikarjuszem i przyrzekł dać im ślub.

— Jutro więc będziesz moją, najdroższa! — mówił, całując jej ręce. Żadna siła ludzka nie wydrze mi ciebie! Po przedstawieniu odprowadzę cię do domu, jutro rano zaś przyjdę po ciebie i potem już nie rozłączymy się nigdy!

Fanchon smutnie spuściła głowę.

— Będzie wszystko tak, jak chcesz! — szepnęła. — Ale czy nie pożałujesz nigdy tego małżeństwa? Czy nie pożałujesz tego, że dla mnie wyrzekasz się stanowiska i miljonów?...

— Nie mów tego. Fanchon, wiesz dobrze, że bez ciebie niema dla mnie szczęścia na świecie.

Ani Fanchon ani Ryszard nie widzieli, jak w tejże chwili przesunął się pomiędzy kulisami młody niewysoki chłopiec i zniknął na schodach, wiodących na górę. Oczy chłopca błyskały dziko, a usta wykrzywiał mu uśmiech tak okrutny, że widząc to, nie byłby Ryszard tak spokojnie żegnał narzeczonej.

— Muszę już iść! — rzekła Fanchon ze łzami w oczach. — Drugi akt kończy się! Bądź zdrów, Ryszardzie! Zanim kurtyna spadnie, muszę już wisieć na drucie — potem zwolna spuszczają mnie na dół. Zostań tu! Tak mi dziś ciężko na sercu, jak gdyby mnie miało spotkać jakieś nieszczęście! Będę spokojniejszą, wiedząc, że ty jesteś przy mnie!

— Zostanę najdroższa? Ale powiedz mi, w jaki sposób zawieszają cię na drucie?

— Ach, to jest specjalna maszyna, dosyć skomplikowana. Pomimo, że wiszę w powietrzu, mogę poruszać się swobodnie na drucie na wszystkie strony. Nie widziałeś tego jeszcze nigdy?

— Nie, ale zaczynam się teraz lękać, że grozi ci przytem jakie niebezpieczeństwo! Gdyby ten drut nie był dosyć mocny, gdyby się zerwał...

— To niemożliwe! — zawołała Fanchon, swobodnie. — Może on unieść dziesięć razy większy ciężar, a maszynista lubi mnie bardzo i uważa pilnie na każdy mój ruch! Pod tym względem możesz być zupełnie spokojny?

— Występujesz dziś tu po raz ostatni, od jutra nie pozwolę ci już tańczyć w balecie. Wszakże zrzekniesz się dla mnie oklasków, publiczności i tych świetnych strojów?

— Ach i jak chętnie!

W tej chwili zawołał reżyser, że już czas do przygotowania się i Fanchon szybko pobiegła na górę.

Na schodach spotkał ją maszynista, młody jeszcze człowiek i podał jej rękę, aby poprowadzić do aparatu. Nie było tu bowiem zwykłej posadzki z desek tylko żerdzie ułożone w niewielkiej od siebie odległości. Maszynista mógł tym sposobem obserwować ciągle scenę i zastosować do tego swój aparat.

— Ostrożnie, panno Fanchon! — rzekł uprzejmie. — Uważaj, abyś nie stąpnęła pomiędzy te przeklęte żerdzie. Gdy pomyślę, że mogłoby cię tu spotkać jakie nieszczęście... Ale nie! Wolę o tem nie myśleć wcale!

Fanchon uścisnęła spracowaną jego rękę.

— Dziękuję ci, panie Djonizy, za twoją serdeczną życzliwość! — rzekła. — Czy pan kieruje dziś aparatem?

— Tak, prosiłem o tę łaskę umyślnie, bo zanadto się o ciebie niepokoję! Gdy ja sam trzymam druty i kieruję niemi, wiem, że nic ci się złego nie stanie i nie drżę ze strachu, widząc cię wiszącą w takiej wysokości!

Mówiąc to, zarumienił się Djonizy, a oczy jego błysnęły wyrazem gorącej miłości.

Fanchon odwróciła się zmieszana.

— Już czas! — rzekła po chwili. — Proszę mnie przymocować do drutu!

Kurtyna została spuszczona i Djonizy zaczął przygotowywać aparat.

— Mamy jeszcze pięć minut czasu! — rzekł drżącym głosem i chciałbym pani coś powiedzieć,.. Zapytać się...

Fanchon zadrżała. Wiedziała, o co Djonizy zamierzał ją pytać i przykro jej było, że odpowiedź, jaką mu dać może, zasmuci poczciwego chłopca.

— Ale to już późno... Trzeba nam się spieszyć.

— Nie, nie! Panno Fanchon! — zaczął Djonizy poważnie. — W tej chwili rozstrzygnie się szczęście całego mego życia! Nie potrzebuję ci pewnie powiedzieć, o co chcę pytać... Pani wie oddawna, że kocham cię nad życie i, że pragnę gorąco, abyś została moją żoną! Jestem tylko maszynistą, ale zarabiam dużo i mam po rodzicach trochę majątku, mogę ci więc ofiarować dosyć wygodne życie...

— Przestań pan! — zawołała Fanchon wzruszona. — Ja nie mogę przyjąć twej ręki!

— Czemu? Czy kochasz innego?

— Tak! I jutro odbędzie się mój ślub!

Djonizy cofnął się i ukrył twarz w rękach.

(Ciąg dalszy jutro)

Wymordowanie księży i zakonników w Hiszpanji

Konsul belgijski zastrzelony w Oviedo

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą: Dziennik El Debate opisując wydarzenia w Asturji zaznacza, że podczas walk rewolucyjnych 27 księży i zakonników zostało zamordowanych. 40 duchownych zaginęło bez wieści. Panuje wielki niepokój co do ich losów. Krążą pogłoski, że i ci księża zostali zamordowani. „El Liberal" zamieszcza opis walk w Oviedo na podstawie zeznań naocznego świadka. Stwierdza on, że wojska rządowe były ostrzeliwane z kulomiotów, obsługiwanych przez kobiety. **Żołnierze należący do legji cudzoziemskiej zdobyli kulomioty i wymordowali obsługę nie wyłączając kobiet.**

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Z Brukseli donoszą: Otrzymano tu wiadomość, **że konsul belgijski Santander, który podczas wybuchu rozruchów rewolucyjnych bawił w Oviedo, został zastrzelony przez powstańców w pokoju hotelu, w którym się zatrzymał.**

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą **o wystąpieniu przywódcy katolickiej partji Ludowej, Gill Robblesa,** który wypowiedział się przeciwko utworzeniu dyktatury wojskowej. Wojsko powinno otrzymać coprawda inny ustrój organizacyjny, ale dyktatura wojskowa byłaby wielkiem niebezpieczeństwem dla narodu. Gill Robbles wyraził się również, **że należałoby dążyć do reformy parlamentu, mianowicie wprowadzenia dwuch izb.**

Katoliccy biskupi opuszczają Meksyk

Antykatolicka akcja rządu trwa

Mexico-City, 25. 10. Tel. wł.

Arcybiskup z Oaxaca zażądał od ministerstwa spraw wewnętrznych paszportu w celu wyjazdu do Guatemali.

Londyn, 25. 10. Tel. wł.

Z Mexico City donoszą: Gubernator stanu Guerrero wydał nakaz **wysiedlenia w ciągu 72 godzin biskupa Chilapy i wszystkich duchownych katolickich.** Nakaz wysiedlenia, zarzuca księżom rzekome naruszenie konstytucji. W stanie Chihuahua z polecenia władz zamknięto kościół, ponieważ obok świątyni mieściło się tajne seminarjum duchowne. W chwili pojawienia się policji w kościele, znajdowało się tam 22-ch seminarzystów, którzy zostali wydaleni wraz z księżmi. Meksykańska prasa katolicka donosi, **że w stanie Colima zamknięto dwa ostatnie kościoły i wysiedlono wszystkich księży.**

Dekret o oddłużeniu rolnictwa

a pogłoski o ustąpieniu min. Poniatowskiego

Warszawa, 25. 10. Tel. wł.

„A. B. C." donosi, że pogłoski, jakie pojawiły się w kołach politycznych o ustąpieniu ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, **nie były zupełnie bezpodstawne.** Poinformowani utrzymują w dalszym ciągu, że ustąpienie to miało być wywołane uchwaleniem przez Radę Ministrów dekretem o oddłużeniu rolnictwa, mianowicie licytacja majątku, wystawionego na sprzedaż przymusową według dotychczasowego stanu prawnego zostaje odroczona na przeciąg pół roku o ile w pierwszym terminie licytacyjnym nie zjawią się nabywcy, a w drugim terminie wierzyciel może majątek nabyć za cenę własnej wierzytelności, o ile inni nabywcy na licytację się nie zjawią. Minister Poniatowski miał domagać się m. in. aby ministerstwu rolnictwa **już w pierwszym tygodniu, w razie braku licytantów, przysługiwało prawo zakupu majątku za cenę wierzytelności na cele parcelacyjne.** Żądania tego jednak nie uwzględniono i to było powodem nieporozumień, które miały prowadzić do dymisji. Zatarg został wszelako załagodzony, czego dowodem m. in. **jest audjencja ministra Poniatowskiego u p. Prezydenta R. P. na Zamku.**

Zmiana nastrojów

w społeczeństwie jugosłowiańskiem w stosunku do Francji

Białogród, 25. 10. PAT.

W ostatnich dniach zauważyć się daje **masowy odpływ członków z towarzystw jugosłowiańsko-francuskich.** Tak np. w samym Białogrodzie z Towarzystwa Przyjaciół Francji wystąpiło około 150 członków Jugosławian. W Skoplie oddział tego towarzystwa został wogóle zamknięty. Świadczyłoby to **o zmianie nastrojów w społeczeństwie jugosłowiańskiem w stosunku do Francji po ostatnich wypadkach w Marsylji.**

Białogród 21. 10. PAT.

Rozeszła się tu pogłoska, że poseł jugosłowiański w Paryżu Spaljakowicz zostanie odwołany ze stanowiska. Ze względu na osobę Spaljakowicza, który był znanym zwolennikiem **sojuszu jugosłowiańsko-francuskiego,** wiadomość ta wywołała w tut. kołach duże wrażenie.

Wolny obszar celny w Gdyni

Warszawa, 25. 10. Tel. wł.

Z dniem 30 bm. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające granice wolnego obszaru celnego w Gdyni. Wolny obszar celny stanowi basen im. ministra Kwiatkowskiego oraz nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, Czechosłowackie, Rumuńskie i Jugosłowiańskie wraz z przylegającym terenem. **Od strony lądu wolny obszar celny zamknięty będzie specjalnem odgrodzeniem.**

Nowe ambasady

Warszawa, 25. 10. (PAT)

Rząd polski oraz rząd niemiecki wspólnie postanowiły **przedstawicielstwa swe w Warszawie i w Berlinie podnieść z dniem 1 listopada do rangi ambasad.** Ambasadorami zostaną mianowani dotychczasowi posłowie.

Konferencja bałtycka

Warszawa, 25. 10. Tel. wł.

Korespondent agencji Press donosi z Tallina, że na dzień 25 listopada **zwołana została do stolicy Estonji pierwsza konferencja sygnatarjuszów paktu bałtyckiego.** W konferencji weźmie udział 9 osób, a m. in. ministrowie spraw zagranicznych Estonji, Litwy i Łotwy.

Śmierć za kradzież zboża

Moskwa, 25. 10. Tel. wł.

Sąd najwyższy w Smoleńsku **skazał sześciu urzędników na śmierć przez rozstrzelanie, a 45 innych na karę więzienia od 1 do 6 lat.** Zasądzenie skradli w ostatnich sześciu miesiącach przeszło 10 tysięcy centnarów zboża z magazynów państwowych.

Angielska misja u cesarza

Londyn, 25. 10. Tel. wł.

Z Tokio donoszą, **że angielska misja handlowa pod przewodnictwem lorda Barnby w drodze z Mandżurji, przybyła do Tokio, gdzie została przyjęta na audjencji przez cesarza.** W kołach tutejszych podkreślają, że jest to pierwszy wypadek przyjęcia przez Mikada obcokrajowej misji prywatnej i że jest to znakiem dążenia Japonji **do zachowania jaknajlepszych stosunków z Anglją.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W parku zdrojowym w Krynicy, opodal nowego Domu Zdrojowego, prowadzone są roboty nad wykończeniem siedziby wypoczynkowej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie to zameczek w pięknym nowoczesnym stylu. Budowa zostanie ukończona z wiosną przyszłego roku.

— Praktykanta kolejowego Walencikowskiego, który przechodził przez tor kolejowy, przejechał w pobliżu stacji św. Wojciecha na terenie Wolnego Miasta Gdańska pociąg pospieszny, zabijając go na miejscu.

— Likwidowanie działalności wywrotowej wśród organizacyj litewskich na Wileńszczyźnie trwa w dalszym ciągu. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań na terenie powiatu Święciańskiego, wśród działaczy towarzystwa „Rytas", znanego z uprawiania działalności antypolskiej. Zatrzymany został kierownik towarzystwa Mamiński, kierownik czytelni Kołtyniak i Ulozas oraz siedmiu innych.

— Zjazd delegatów miast obciążonych pożyczką ulenowską zwołany został do Warszawy na dzień 30 października.

Rząd austrjacki planuje ustanowienie namiestników krajowych we wszystkich ośmiu krajach związkowych.

— Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński stosuje szeroko karę śmierci w swej akcji przeciwko nadużyciom narkotyków. Ostatnio skazano na karę śmierci 5 osób, oskarżonych o nadmierne użycie opjum.

— Na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Hawanie, Caffery, dokonano piątego już w ciągu 4 miesięcy zamachu. I tym razem zamach się nie udał. Aresztowano 5 osób.

Demonstracje w Tuluzie

Paryż, 25. 10. (PAT)

Po interpelacji ambasadora hiszpańskiego u ministra spraw zagranicznych Lavala, prasa francuska podała informacje o manifestacjach antyhiszpańskich, jakie miały miejsce w końcu ub. tygodnia w Tuluzie. Okazało się, **że ulicami Tuluzy przeszedł pochód, którego uczestnicy wznosili wrogie okrzyki przeciwko rządowi Lerroux. Na czele pochodu niesiono spowite kirem sztandary katalońskie. Gmach konsulatu hiszpańskiego oblano czerwoną farbą.**

Nagroda Nobla

Nagrodę Nobla w dziale medycyny przyznano **trzem znakomitym uczonym amerykańskim, mianowicie Minotowi, Murphy'emu oraz Whipplemu.**

Czytelnikom świetnych reportaży naukowych Pawła de Kruifa, nazwiska wielkich uczonych z za oceanu są dobrze znane. Występują oni jako bohaterowie książki: "Walka nauki ze śmiercią".

TU WYCIĄĆ

Humor

OKREŚLENIE SYTUACJI

— Jak się masz, Moryc! Jak interes? Jak zdrowie?

— Zaraz ci powiem, gdyby ze zdrowiem było tak, jak z interesem, a z interesem tak jak ze zdrowiem, to mógłbym pojechać na kuracje.

CZAS MIJA.

— Jak ten czas leci. Już w przyszłym miesiącu kończę dwadzieścia dwa lata!

— A ja osiemnaście!

— Nie chwal się, moja droga! Kończysz dwadzieścia pięć! Przecież jesteś akurat rok młodsza odemnie!

NARESZCIE... ON MA GŁOS.

Sędzia do oskarżonego przed zamknięciem rozprawy:

— Oskarżony ma ostatnie słowo!

Oskarżony rzuca tryumfujące spojrzenie w stronę ław dla publiczności, gdzie siedzi jego żona i woła do niej:

— Czy słyszysz, stara?!...

— 204 —

— Jak pani chcesz ukryć chorego bez wiedzy brata? Przecież on się i tak dowie... Trzeba posłać po doktora, po lekarstwa...

— To się wszystko da zrobić! Powtarzam ci raz jeszcze, że póki ja żyję, włos z głowy twemu panu nie spadnie. Słuchaj teraz, mój chłopcze, jak ci na imię?

— Walenty!

— Więc słuchaj, Walenty, powiem ci, w jaki sposób chcę ocalić twego pana bez wiedzy mego brata. Wiem że uczynię coś takiego. — dodała rumieniąc się — co mnie na całe życie może unieszczęśliwić i przez co stracę może miłość mego brata i szacunek ludzi, ale Bóg mi świadkiem, że inaczej postąpić nie mogę. Lepiej, że ja zginę, niż żeby hrabia Orszański miał umrzeć z głodu i z nędzy.

— Co pani myśli zrobić?

— Weź twego pana na ręce, bo on sam iść nie potrafi i zanieś go do mego pokoju. Tam go mój brat nie znajdzie, nigdy bowiem jeszcze nie wszedł do mojej sypialni.

— Ale to jest bardzo niebezpieczne!... — zawołał Walenty. — A służba?

— Mnie wyłącznie usługuje pewna stara kobieta która wolałaby umrzeć, niż mnie zdradzić zresztą nikt się moiemi pokojami nie zajmuje. Wychodząc, będę je zamykała na klucz... O to mniejsza. Biedny Henryk! Nie ma nikogo oprócz mnie!

— Żal mi, że muszę się rozstać ze swoim panem! — szepnął Walenty smutnie. — I nie wiem, czy mam opuścić Warszawę i wrócić do Wiednia? Ach jak mi będzie tęskno za moim kochanym panem hrabią!

— 201 —

Prawą ręką podtrzymywał Henryka, który z zamkniętemi oczami opierał się na jego ramieniu.

Czy był przytomny, czy nie, tego Walenty nie wiedział.

Zaledwie głos dzwonka przebrzmiał otworzono bramę i jakaś młoda, bardzo piękna dziewczyna stanęła przed Walentym.

Ubrana skromnie, lecz wytwornie, miała czarne włosy, spięte brylantową klamrą i takie same pierścionki na białych palcach. Czarne jej oczy miały wyraz niezmiernej łagodności i dobroci serca, a małe czerwone usta, podobne do pączka róży, zdawały się być stworzone do wesołego uśmiechu.

Piękna dziewczyna patrzała zdumiona na obydwóch mężczyzn.

— Co to znaczy? — zapytała.

— Ach pani! — odrzekł Walenty. — Zdaje mi się, że mój pan ciężko zachorował i prosi o szklankę wody. Jeżeli jesteś pani miłosierną chrześcijanką, nie odmawiaj mu tego!

— Jestem żydówką! — szepnęła dziewczyna. — Ale pomimo to, jestem litościwa. Zanieś czemprędzej swego pana tam, do tej altany i połóż go na kanapie ja biegnę zaraz po wodę!

— Niech pani Bóg za to błogosławi! — zawołał Walenty, ale piękna żydówka już tego nie słyszała.

Prędko, jak strzała biegła do pałacu, aby przynieść choremu wody.

Walenty zaniósł Henryka do wskazanej altany i położył go wygodnie na miękkiej kanapie. Henryk był teraz zupełnie nieprzytomny. Zdawało mu się, że krzyczał w cytadeli, że kat obcina mu włosy, że

Kwaternik bezpośrednim kierownikiem zamachowców

Dokoła zbrodni marsylijskiej

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Oświadczenie Kwaternika, jakoby od roku 1930 nie był we Francji, mija się z prawdą. **Policja francuska zdołała dowieść, że zatrzymywał on się w hotelach francuskich.** Mianowicie składał wizyty Rajliczowi i Gieorgiewowi w hotelu „Regina" przy Rue Masagrane w Paryżu. 6 października odwiedzał Kwaternik Avignon, gdzie zatrzymywał się w hotelu „Terminus". 8 października znajdował się w Aix en Provence.

Nietylko zeznania służby hotelowej, która go rozpoznała z fotografij, zamieszczanych w pismach, ale również badania biegłych grafologów stwierdzają na podstawie kartek meldunkowych kategorycznie, że tuż przed zamachem marsylijskim był on w tych miejscowościach Francji i w ten sposób potwierdzają się wiadomości innych oskarżonych, że **Kwaternik był ich bezpośrednim kierownikiem.**

Co do osoby dr. Pawelica to policja francuska ma pełne podstawy do przypuszczenia, że jest on duchowym i moralnym sprawcą zbrodni, jako kierownik organizacji terorystycznej.

Wiedeń, 25. 10. Tel. wł.

Z Bukaresztu donoszą, że z danych zaczerpniętych w urzędzie stanu cywilnego w Timisoara wynika, że oskarżony o współudział w zamachu na króla Aleksandra Kramer vel Kwaternik jest synem handlarza norymberszczyzny Daniela Kramera, który około 1900 roku wyjechał do Niemiec, gdzie się ożenił z obywatelką Stanów Zjednoczonych. **Kramerowie osiedlili się pierwotnie w Dreźnie, gdzie w r. 1908 przyszedł na świat ich syn Eugenjusz.** W r. 1913 Kramerowie powrócili do Timisoara, a w roku 1923 wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, gdzie młody Eugenjusz nawiązał kontakt z terystami chorwackimi. **Krążą pogłoski, że rodzina Kramerów jest pochodzenia żydowskiego.**

Budapeszt, 25. 10. PAT.

Policja aresztowała pewnego Chorwata, o którym poseł jugosłowiański w Budapeszcie otrzymał informacje, jako o uczestniku zamachu marsylijskiego. Nazwisko tego terorysty trzymane jest w tajemnicy.

Białogród, 25. 10. PAT.

Prasa donosi o **aresztowaniu w Paryżu b. ministra Pribiczewicza.** Aresztowanie to pozostaje w związku z zamachem marsylijskim. Pribiczewicz był wybitną osobistością polityczną przed wydaleniem z kraju, co nastąpiło w roku 1930. Piastował wielokrotnie stanowiska w rządzie, jako minister sprawiedliwości. Po wyjeździe z Jugosławji rozpoczął on jawną **agitację przeciwko panującemu w Jugosławji** systemowi.

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Gen. Georges, który odniósł ciężkie rany w czasie zamachu marsylijskiego, powrócił już do zdrowia na tyle, że będzie mógł poddać się za 10 dni operacji wyjęcia kuli z lewego płuca.

W Hiszpanji jeszcze płynie krew

Statystyka dotychczasowych ofiar rewolucji

Paryż, 25. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą, że organ Gil Roblesa „El Debato" podaje **prowizorycznie obliczone straty wojsk rządowych w walce przeciwko powstańcom.** W walkach tych zginęło 18-tu wojskowych, w liczbie tej jeden major i jeden kapitan. W Barcelonie poległo 5 podoficerów i żołnierzy. W czasie walk w Asturji 23 wojskowych zostało rannych, w liczbie tej jeden podpułkownik, 2 majorów, 3 kapitanów i 4 poruczników. Ilość rannych po stronie wojsk rządowych w Barcelonie wynosi 42 oficerów i żołnierzy. **W szpitalach w Valadolid oraz Gijon znajduje się 162 rannych.** Dziennik „A. B. C." podaje, ze straty oddziałów szturmowych w Oviedo były bardzo ciężkie. **W walkach w Oviedo brało udział 500 żołnierzy, z których około 40 proc. miało polec względnie odnieść rany.**

Madryt, 25. 10. Tel. wł.

Na mocy rozporządzenia władz wojskowych w Oviedo ruch uliczny dozwolony jest tylko do godziny 22-giej. **Obecnie ośrodkiem rewolucji jest miejscowość Mieres, gdzie powstańcy zainstalowali fabryki bomb.** Bombardowanie z samolotów okolic Oviedo było tak gwałtowne, że **w wielu miejscowościach znaleziono niepochowane zwłoki ofiar bombardowania.** Aresztowania trwają w dalszym ciągu.



Samolot i drapacz chmur... Motyw z Nowego Jorku. Na pierwszym planie hydroplan, spoczywający na falach Seast River, a w dali wznoszą się ku niebu olbrzymie budowle Manhattanu.

Powrót kard. Hlonda

Rio de Janeiro, 25. 10. (PAT)

Ks. Kardynał Hlond wraz z księżmi biskupami i wycieczką polską na kongres Eucharystyczny w Buenos Aires **odpłynął na statku „Oceania" do Europy.** Prymasa Polski żegnali przedstawiciele rządu brazylijskiego, duchowieństwo z kardynałem na czele, korpus dyplomatyczny, poselstwo polskie, miejscowa Polonja i tłumy publiczności.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych

Bombay, 25. 10. (PAT)

W fabryce ogni sztucznych, położonej w pobliżu głównej siedziby kongresu panindyjskiego, **nastąpił silny wybuch, w następstwie którego 9 osób poniosło śmierć,** a pięć jest ciężko rannych. Istnieje obawa, że jeszcze większa liczba ofiar znajduje się pod gruzami.

Ks. Biskup Bromboszcz u Ojca św.

Cita del Vaticano, 25. 10. (PAT)

Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji biskupa sufragana katowickiego, ks. Bromboszcza.

Tragiczne horoskopy, które się spełniły

Wychodzi w Pradze od pewnego czasu czasopismo **„Psyche"**, redagowane przez znanego okultystę K. Weinforstera, a poświęcone astrologji i okultyzmowi.

Otóż w czasopiśmie tem przed dwoma miesiącami pojawił się między innemi następujący horoskop na dzień 9 października br.:

„Dzień 9 października będzie dniem strasznym, w szczególności dla pewnej wysoko postawionej osobistości".

Równocześnie dzienniki francuskie przypominają, że z początkiem b. roku pojawił się w Paryżu almanach wydany przez dwóch astrologów, Priveta i Kernelz'a, gdzie powiedziano dosłownie:

„W drugiej połowie roku Francja utraci w tragiczny sposób wybitnego polityka".

Przy tej okazji przypominamy, że również i tragiczną śmierć bohaterskiego króla Belgów przepowiadały horoskopy, stawiane przez francuskich astrologów.

Odpowiedzi Redakcji

Nr. 271. Warunki i adres poda Panu Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego w Katowicach.

K. D. Rojca. Trzeba dalej płacić. Proces przegrałby Pan.

A. S. S. Dłużnik musi płacić według umowy 6 procent.

„Rybka i Szczupły". To nie był Froncek.

39206. Renta. Niech nam Pani napisze gdzie mąż pracował.

Wojkowice Komorne. Sprawę Pan zaniedbał i niestety obecnie nie da się już nic zrobić.

Ciekawy. W Wielkopolsce.

Karol S. Katowice, ul. Jagiellońska.

Sumina. Polecać autorów nie możemy, jednak w każdej księgarni ma Pan do wyboru wiele podręczników a wszystkie nie są złe.

L. K. nr. 83. Musi Pan pisemnie wezwać, by w ciągu 7 dni piec Panu postawiono. Gdy to nie nastąpi, to może Pan zbudować piec na własny rachunek i koszta potrącić z czynszu.

Stanisław J. Katowice. Nie wiemy o co Panu chodzi.

Kolej konna 1. 1) 207,50 zł. musi Panu zwrócić przyjaciel. 2) Do wygranej nie ma Pan żadnego prawa. 3) To jest oszustwo i gdy doniesie Pan o tem policji, przyjaciel zostanie ukarany.

41273. W jednym i w drugim wypadku trzeba zaskarżyć do sądu.

Nr. 8823. Niestey nie da się nic zrobić.

Praktykant nr. 100572. Dokładnie poinformuje Pana Śląska Izba Rolnicza w Katowicach, ul. Juljusza Ligonia 36.

Weksel. Trzeba resztę zapłacić a za fałszowanie donieść do prokuratora.

TU WYCIĄĆ!

— 202 —

go chcą wieszać. krzyczał i rzucał się na wszystkie strony. Wypadki ostatnich dni, zbyt silnie wpłynęły na jego nerwy. Wspominał też często Bilewskiego i księcia Adama i rzucał przekleństwa na zdrajcę i szpiega, barona Bondi.

— O! czemu przybyliśmy wogóle do Warszawy! — wyrzekał Walenty ze łzami w oczach. — Leży tu chory i opuszczony i nie można jeszcze wiedzieć, czy ten tyran okrutny nie każe go szukać! A cóż dopiero moja biedna pani! Zamknęli ją w domu obłąkanych... Ona tam pewnie straci rozum! Oby się Bóg zmiłował nad nią!

W tejże chwili dał się słyszeć cichy szelest sukni. Piękna żydówka weszła do altany, trzymając w ręku szklankę wody z winem.

— Mówią, że żydzi są źli ludzie! — pomyślał Walenty. — Ale chyba żadna chrześcijanka nie postąpiłaby inaczej. Że tu w Warszawie nie lubią żydów, to nie dziw bo gdzie taki Lebel panuje, tam się dobrze dziać nie może... Ach, ten niegodziwy żyd! Ale ta piękna dziewczyna jest inna!

Młoda żydówka zbliżyła się tymczasem do Walentego i podała mu szklankę.

— Niech się twój pan napije! — rzekła. — To go bardzo orzeźwi! Ale cóż to, czy on nie jest przytomny? W takim razie może trzeba doktora?!

Henryk podniósł głowę i zażądał wody. Żydówka odebrała szklankę z rąk Walentego i...

— Kto to jest? — krzyknęła, rzucając się na kolana. — Henryku, Henryku! Czy nie poznajesz mnie! To on, on! Boże jakże ci dziękuję, że mi go pozwoliłeś zobaczyć! Mój brat ocalił cię dziś od śmierci, ale on ciebie nienawidzi, a ja... Ach, Henryku, otwórz oczy, przemów jedno do mnie słowo! Czy nie poznajesz twojej dawnej przyjaciółki twojej Lei Lebel?

— 203 —

Walenty zadrżał, słysząc to nazwisko. Wiedział teraz, w czyim znajduje się domu i kim jest owa dziewczyna, wpatrująca się z taką czułością w bladą twarz jego pana!

Siostra potężnego wszechwładnego Lebela? Na tę myśl pot wystąpił na czoło. — Najchętniej byłby porwał Henryka i uciekał z nim gdziekolwiekbądź, byle wyjść z tej jaskini lwa!

Lea przeczuwała widocznie, o czem myślał Walenty, bo obracając się do niego rzekła łagodnie:

— Nie bój się niczego! Twój pan jest tutaj bezpieczny, bo chociaż mój brat jest wiernym sługą księcia i nienawidzi twego pana i... może godzi na życie jego, w tym domu, nic mu się złego nie stanie. Przysięgam ci, że nad nim czuwać i pielęgnować go będę, dopóki nie wyzdrowieje. Nikt w całej Warszawie nie zajmie się nim z taką jak ja troskliwością.

Walenty schylił się i pocałował ją w rękę.

— Jesteś pani aniołem! — rzekł wzruszony. — I bądź pani pewną, że mój pan zasługuje na twoją dobroć! Jest on niewinnie prześladowany... ma dużo nieprzyjaciół...

— Wiem o tem! — przerwała Lea. — A więc hrabia Orszański zostanie tutaj! Brat mój jednak nie powinien się o niczem dowiedzieć, on gotówby go zdradzić i wydać w ręce Wielkiego księcia. Jest to najlepszy w świecie człowiek. ale w polityce nie zna litości.

Humor

POTĘGA WIEDZY.

Pewnego dnia Tristan Bernard rozmawiał z jednym swych przyjaciół, człowiekiem bardzo silnie wierzącym o wskrzeszeniu Łazarza.

— Musisz jednak przyznać, że obecnie nie mogłoby się zdarzyć, żeby umarły wstał z grobu, dowodził przyjaciel.

— Masz zupełnie rację, odparł znakomity humorysta. Od tego czasu medycyna zrobiła tak wielkie postępy!

STARA ZASADA.

— Ja trzymam się na proszonych obiadach tego, co głosi stara zasada i nigdy na tem źle nie wychodzę.

— A co ona głosi?

— Chcesz się najeść, siadaj przy gospodyni, chcesz się napić, siadaj przy gospodarzu.

TO CI MUZYKA.

Żona opowiada mężowi: — Wkońcu chciał sekwestrator zająć pianino, ale ja siadłam wtedy przy niem, zaczęłam grać i grać, aż go zemdliło i poszedł, zataczając się.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zjazd Gwiaździsty na Równicę

Z okazji otwarcia autostrady górskiej, prowadzącej na szczyt Równicy, Automobilklub Śląski, urządza w dniu 4 listopada b. r. „Zjazd Gwiaździsty na Równicę". Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Pierwszy krok bokserski na Śląsku

Śl. O. Z. B. w zrozumieniu ważności propagandy i znaczenia zainteresowania szerszego społeczeństwa sportem bokserskim, organizuje w dniu 1—2 grudnia w Katowicach pierwszy krok bokserski pod hasłem „Szukamy nieznanego boksera — olimpijczyka".

Udział mogą wziąć wszyscy obywatele polscy, nawet niezorganizowani w żadnej organizacji. Zgłoszenia wraz ze startowem 20 groszy od zawodnika należy kierować do 25 listopada br. do Śl. O. Z. B. Katowice, ul. Jana 14.

*

— W związku z zwycięstwem Makkabi warszawskiej nad Skodą w drużynowych mistrzostwach Warszawy w boksie, w prasie żydowskiej pojawiły się hymny pochwalne pod adresem żydowskich pięściarzy, przyczem prasa żydowska posunęła się nawet tak daleko, że zwycięstwo to nazywa „zwycięstwem rasy żydowskiej".

Dwa atrakcyjne mecze piłkarskie

28 października br. będzie miał Kraków nielada sensację. Oto dwa krakowskie kluby porozumiały się i urządzają jako wspólną imprezę swe zawody z cyklu gier o mistrzostwo Ligi na jednym boisku. Spotkają się: o godzinie 10 rano Pogoń (Lwów) — Cracovia, oraz o godz. 12 Ruch (Wielkie Hajduki) — Garbarnia. Każde z tych spotkań posiada wielką siłę atrakcyjną, to też spodziewany jest niebywały napływ widzów, szczególnie, iż zapowiadane są popularne pociągi z prowincji, a przedewszystkiem z Górnego Śląska. Zawody odbędą się na boisku K. S. Cracovja. Ceny biletów w przedsprzedaży zniżone.

Wrazidło (Policyjny K. S. Katowice) wyznaczony do obozu bokserskiego

Macosze traktowanie Śląska przez kapitana sportowego P. Z. B. p. Cendrowskiego przy zestawianiu zawodników do reprezentacyj państwowych, zmusiło Ś. O. Z. B. do zwrócenia się do Poznania, by do obozu bokserskiego, który rozpocznie się 11 listopada w związku z meczem bokserskim Polska — Niemcy, wyznaczono również kilku czołowych bokserów ze Śląska, jak Krawczyka z Nowego Bytomia, Rudzkiego w wadze piórkowej, oraz Wrazidłe z Policyjnego K. S. Katowice w wadze ciężkiej.

Jak słychać, P. Z. B. wyznaczył do obozu jedynie Wrazidłe. Mamy nadzieję, że nasz obiecujący bokser da sobie radę w obozie i odniesie pożądane korzyści.

W skład obozu wchodzą następujący zawodnicy: waga musza: Rotholc, Czortok (obaj Warszawa), waga kogucia: Forlański i Moczko II (obaj Warszawa), waga piórkowa: Kajnar (Poznań), Polus (Warszawa), waga lekka: Sipiński (Poznań) i Frank (Łódź), waga półśrednia: Seweryniak (Warszawa) i Lewski (Inowrocław), waga średnia: Chmielewski (Łódź), Dorba (Warszawa), waga półciężka: Karpiński (Warszawa), Przybylski (Poznań) i Wurm (Łódź), waga ciężka: Krenc (Łódź), Piłat (Poznań) i Wrazidło (Śląsk).

Trenerem obozu będzie wachm. Sztamm.

Uderza wyznaczenie do obozu bardzo słabego Moczki, brak świetnego Kozłowskiego (Skoda) oraz Misiurewicza, którego klub nie chce podobno „wypuścić z rąk", obawiając się skaperowania go przez kluby warszawskie.

Sport w Bielsku

W Bielsku utworzona została delegatura Krakowskiego Okręgu Tenisa Stołowego. W ub. niedzielę odbyło się w Bielsku zebranie przedstawicieli drużyn ping-pongowych, celem zawiązania się delegatury K. O. T. S. i ukonstytuowania się Zarządu. Skład Zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Sternlich — Makkabi Bielsko, wiceprezes p. Chrobak — K. S. Pracownicy Biała, sekretarz p. Rolnicki — Makkabi Bielsko, skarbnik (mandat zarezerwowany dla R. K. S. Siła Bielsko) referent spraw sędziowskich p. Twardochleb — K. S. M. Bielsko, kapitan p. Płonka — K. S. M. Biała, członek Zarządu p. Stokłosa — K. S. M. Skoczów. Pierwsze zebranie delegatury odbędzie się 27 b. m. w Domu Katolickim w Białej, ul. Żywiecka (lokal K. S. Pracowników). Kluby, które nie wzięły udziału w pierwszem zebraniu, a chcą należeć do delegatury (podkoręgu), zechcą przybyć na to posiedzenie. (pe-ef)

Narciarze polscy przed sezonem

Pusta kasa Polskiego Związku Narciarskiego

Olbrzymi rozwój sportu narciarskiego w Polsce, kazał przypuszczać, że w tej dziedzinie sportu z roku na rok będziemy świadkami coraz większych kadr narciarzy i znacznego podniesienia się poziomu. Przypuszczenia powyższe okazały się jednak złudnemi, bowiem na ostatniem posiedzeniu Rady Narciarskiej, które odbyło się w ub. sobotę w Krakowie, zastanawiano się poważnie nad dalszemi losami polskiego narciarstwa.

Rok ubiegły, aczkolwiek zdawało się, że przyniesie pewne pozytywne wyniki w pracy organizacyjnej, okazał się pod tym względem fatalnym. Kiedy na początku roku w Polskim Związku Narciarskim było 13 tys. zrzeszonych narciarzy w 140 klubach, to koniec roku wykazał spadek prawie o 3 tys. członków. Powiększyła się natomiast ilość klubów do 200, tak, że przeciętnie na każdy klub narciarski w Polsce przypada około 50 członków. SKN. Katowice, jako najliczniejszy klub posiada przeszło 700 członków.

Przyczyny tak raptownego spadku stanu liczebnego członków związku należy szukać w tem, że Ministerstwo Komunikacji cofnęło w ciągu roku wszystkie zniżki kolejowe, przysługujące narciarzom. Ze zniżek korzystał bardzo wielki procent narciarzy. O ile chodziło o Śląsk, to zniżki kolejowe nie miały dla niego zbyt wielkiego znaczenia, gdyż utrzymane zostały w mocy bilety wycieczkowe z ważnością 9 dni, jak do Zakopanego i z powrotem za 9 zł. i wszystkich stacyj klimatycznych Beskidu śląskiego za 6 zł. Podczas gdy liczba członków wszystkich innych klubów zmalała, to SKN Katowice może się poszczycić powiększeniem swego stanu prawie o 200 członków. Udało się to dzięki temu, że pomiędzy SKN a Górnośląskim Oddziałem Polsk. Tow. Tatrzańskiego istniała ścisła współpraca i członkowie SKN korzystali z dogodnych warunków zagospodarowanych schronisk w Beskidach.

Stan finansowy Polskiego Zw. Narciarskiego zamykał się z końcem sezonu nadwyżką około 8 tys. zł. Poważne sumy wydawał PZN na dwutygodnik „Zima", tak, że w sezonie bieżącym PZN zrezygnuje z wydawania powyższego czasopisma, a wyda jedynie — podobnie jak w latach ub. — kalendarzyk narciarski. Zasoby finansowe mają starczyć jedynie na pokrycie wydatków, związanych z wydaniem kalendarzyka. Jeśli chodzi o finansowanie, lub poparcie jakichkolwiek imprez pod kątem widzenia przygotowania do najbliższego sezonu i olimpjady, PZN stoi przed trudnem rozwiązaniem. Kasy związku są puste, a gdy narciarze nie otrzymają jakichś specjalnych funduszów na wyszkolenie, trudno będzie marzyć o tem, by w tym roku poświęcić więcej uwagi powyższym zagadnieniom. PZN zamierza jedynie z posiadanych środków zaopiekować się kilkoma czołowymi zawodnikami zakopiańskimi, jak: Łuszczykiem, Marusarzami i ewentualnie „zjazdowcem" Schindlerem. Zapowiedziany kurs suchej zaprawy stoi wobec tego pod znakiem zapytania. W kołach PZN noszą się wogóle z zamiarem przeniesienia grupy olimpijskiej (o ile taka będzie utworzona) do jednej z śląskich miejscowości górskich, celem zmniejszenia wydatków na kierownictwo kursu. Wynika z tego, że narciarze polscy w bieżącym sezonie będą walczyć z trudnościami finansowemi. Mistrzostwa Polski odbędą się w lutym w Zakopanem i trzeba zaznaczyć, że większość naszych narciarzy „nastawiona" jest na Zakopane i Krynicę, motywując to tem, że wskutek powodzi należy dopomóc tamtejszej ludności i pensjonatom. Drugim ważnym odcinkiem ekspansji będą Karpaty Wschodnie. Mało pomyślano o środkowej Małopolsce i o Śląsku, który w roku bieżącym będzie zdany na własne siły. Program ważniejszych imprez — podobnie jak w roku ubiegłym — jest nawet dość okazały, a pewnym ewenementem mają być Igrzyska Zimowe w Wiśle w miesiącu lutym. Wisła buduje w tym celu specjalny tor łyżwiarski i hokejowy, a najbliższą atrakcją ma być tor saneczkowy, którego brak w Wiśle dawał się odczuwać.

Zarząd SKN, radząc ostatnio nad możliwościami zbliżającego się sezonu zimowego, postanowił dokonać otwarcia sezonu w Boże Narodzenie w Wiśle. 1 stycznia odbędzie się na Głębcu wielki konkurs skoków, w styczniu tradycyjny raid narciarski Barania Góra — Równica, następnie mistrzostwa okręgu i szereg innych mniejszych imprez.

Sport w Częstochowie

Wydział Gier i Dyscypliny w Częstochowie za brutalną grę i niesportowe zachowywanie się na boisku ukarał następujących graczy: Drobniaka (Skra) (4-miesięczna dyskwalifikacja), Topczewskiego (Skra) (3-tygodniowa dyskwalifikacja), Rubina (Skra) (ostrą naganą), Kurka III (Victoria (3-miesięczną dyskalifikacją), Puchałę (Częstochówka) (1-tygodniowa dyskwalifikacja), Jędrzejkiewicza (Turyści) (3-tygodniową dyskwalifikacją).

W niedzielę, 21 bm. na sali klubu Makkabi w Częstochowie odbyły się zawody bokserskie między częstochowskim klubem żydowskiem „Makkabi", a śląskiem „Strzelcem" z Tarnowskich Gór. Wyniki tych zawodów — 10:4 na korzyść Makkabi.

Ze sportu robotniczego na Śląsku

W niedzielę, dnia 28 bm. odbywają się następujące zawody piłki nożnej w klasie „A" R. P. A.: R. K. S. Przyszłość Dąb — Siła Giszowiec na boisku w Dębie, R. K. S. Hajduki — Gwiazda Borki na boisku K. S. Ruch w Hajdukach o godz. 12,30, R. K. S. Naprzód Chorzów — Tur Szopienice na boisku w Chorzowie, R. K. S. Naprzód Rożdzień — Tur Mysłowice na boisku w Szopienicach.

W klasie „B" zawodują: R. K. S. Siła Janów — R. K. S. Biała Przemsza Jeżór na boisku w Janowie, Fryzjerski K. S. Katowice — R. K. S. Siła Łaziska Górne na boisku w Katowicach, **D. K. S. Typografja Katowice — Z. Z. K. Piotrowice na boisku w Katowicach.**

Reprezentacja piłkarska Śl. R. S. K. O. która miała wyjechać do Krakowa na spotkanie towarzyskie z reprezentacją robotniczą Krakowa, w dniu 28 bm., do Krakowa nie wyjedzie z powodu odmowy ze strony R. S. K. O. Kraków.

TABELA ROZGRYWEK KLASY „A"

przedstawia się następująco po niedzielnych rozgrywkach:

	Gier	Pkt.	Bramek
1. T. U. R. Szopienice	1	2	5:0
2. Gwiazda Borki	1	2	4:0
3. R. K. S. Hajduki	1	2	4:0
4. Naprzód Chorzów	1	2	3:0
5. T. U. R. Mysłowice	1	0	1:3
6. Siła Giszowiec	1	0	0:4
7. Przyszłość Dąb	1	0	0:4
8. Wolność Katowice III	1	0	0:5
9. Naprzód Szopienice	0	0	0:0

*

Nadzwyczajne walne zebranie Podokręgu Rybnickiego. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Obszarach nadzwyczajne walne zebranie delegatów Podokręgu Rybnickiego o godzinie 10 na sali p. Barteckiego.

Sport na Śląsku

K. K. S. POGOŃ (KATOWICE) ZWYCIĘŻA AKADEMICKI K. S. Z WROCŁAWIA 8:5

Rozegrany w ub. czwartek powyższy mecz w piłkę ręczną, na boisku Miejskiego Komitetu WF w Katowicach zakończył się zasłużonem zwycięstwem Polaków.

P. Z. P. Oddział Młodzieży w Hajdukach Wielkich urządza dnia 11 listopada turniej koszykówki i siatkówki (system puharowy). Drużyny, pragnące brać udział w turnieju, zechcą się zgłosić do dnia 4 listopada br. pod adresem: p. Dziura Paweł, Wielkie Hajduki, ul. Dworcowa 4. Przy zgłoszeniu uiścić trzeba startowe w wysokości 2 zł. Zebranie informacyjne zgłoszonych drużyn odbędzie się dnia 7 listopada 1934 r. w sali p. Paczyńskiego w Wielkich Hajdukach, ul. 16-go Lipca 17.

OTWARCIE KURSU PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LOTNICZEGO PRZY AEROKLUBIE ŚLĄSKIM W KATOWICACH.

20 listopada b. r. rozpoczyna się kurs teoretyczny P. W. Lotniczego przy Aeroklubie Śląskim w Katowicach. Kurs ten będzie prowadził Komdt. Ośrodka P. W. Lotn. por. pilot Jan Gaździk.

Kandydaci na kurs winni się zgłaszać u Komdt. Ośrodka P. W. Lotn. na lotnisku w Katowicach od dnia 23. 10. do dnia 19. 11. b. r. od godz. 8 do 17 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Od kandydatów P. W. Lotn. są wymagane następujące warunki: a) posiadanie świadectwa ukończenia II stopnia P. W. ogólnego (ewent. ukończenie I stopnia P. W. i uczeszczanie na stopień II); b) wiek przedpoborowy, ukończenie 18 lat życia a nieprzekroczenie 21 lat (potrzebny dokument stwierdzający wiek przedpoborowy); c) ukończenie minimum 8 lub 7-mio klasowej szkoły powszechnej; d) zezwolenie rodziców na praktyczne szkolenie w pilotażu w przyszłości; e) ukończenie kursu szybowcowego kat. A wzgl. B.

Wszyscy przyjęci kandydaci P. W. Lotn. odpowiadający wyżej podanym warunkom, odbędą badania lekarskie wstępne, a następnie w Centrum Badań Lekarskich Lotnictwa w Warszawie w grudniu i styczniu. Badania lekarskie, kurs teoretyczny i praktyczny dla kandydatów P. W. Lotn. są bezpłatne. Na kurs teoretyczny bezpłatny uczęszczać mogą też członkowie Aeroklubu Śląskiego, nienależący do P. W.

Sport w Krakowie

Błyskawiczny turniej koszykówki. 28 bm. organizuje W. K. S. „Wawel" na Hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26 w Krakowie, turniej błyskawiczny koszykówki panów o puhar przechodni. Udział w turnieju wezmą wszystkie zespoły krakowskie, a więc: YMCA mistrz Polski, Cracovia, Garbarnia, Modrzejówka, Olsza, Makkabi, Sokół, KPW., Polonia i gospodarze. Rozgrywki trwać będą 2 X po 7 minut. Początek zawodów o godzinie 10 rano i 4 popołudniu. Ceny wstępów niskie.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zawody bokserskie w Strzemieszycach. W nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 28. 10. rb. o godzinie 10-ej rano, w sali kina „Paw" w Strzemieszycach, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy kombinowaną drużyną bokserską K. S. Brygada (Strzemieszyce) i K. S. Zew (Niemce) — a drużyną bokserską Policyjnego K. S. z Sosnowca. Zawody te, z uwagi na wysoką klasę, jaką reprezentują bokserzy Policyjnego K. S. wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. — Kierownictwo sekcja hokejowej Policyjnego K. S. w Sosnowcu zawiadamia członków sekcji, że treningi suchę odbywają się codziennie od godz. 3 po poł. na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu przy ul. Aleja.

Bieg „Strzały" w Sosnowcu. 28 bm. w Sosnowcu odbędzie się tradycyjny bieg na 5000 mtr. o puhar przechodni „Strzały", który jest wyścigiem najlepszych lekkoatletów.

Sport w Wielkopolsce

10-LECIE ODDZIAŁU MOTOCYKLOWEGO T. S. UNJA W POZNANIU.

W niedzielę obchodzić będzie jeden z najstarszych klubów motocyklowych w Polsce, mający wielkie zasługi około rozwoju tego sportu, uroczyście 10-lecie swego istnienia. Obchód odbędzie się na sali lokalu klubowego „Stołeczna" przy Placu Nowomiejskim 5. Na obchód złoży się m. in. referat za 10-lecie, odznaczenie zasłużonych członków, przemówienia delegatów i skromne przyjęcie dla zaproszonych gości.

Sport w Kaliszu

Strzelec — K. K. S. 2:1. W ub. niedzielę na stadjonie w Kaliszu „Strzelec" rozegrał zawody z K. K. S-em o mistrzostwo klasy B., zakończone zwycięstwem Strzelca 2:1. Naogół Strzelec miał przewagę i częściej gościł pod bramką przeciwnika. K. K. S. grał chaotycznie i dlatego zawody przegrał. Pod koniec gry K. K. S. z rzutu wolnego przez Musiała zdobywa honorową bramkę.

„Prosna" — K. P. W. (Skalmierzyce) 1:0. W. K. S. „Prosna" bawiła w ub. niedzielę w Skalmierzycach, gdzie rozegrała mecz z tamt. K. P. W., odnosząc zwycięstwo w stos. 1:0. Do przerwy gra mniejwięcej równorzędna, aczkolwiek Prosna okazała się lepszą technicznie i po przerwie miała znaczną przewagę.

Zamknięcie sezonu letniego w K. T. W. W ub. niedzielę K. T. W. zakończyło swój sezon letni zamknięciem przystani. Przemówienie wygłosił prezes Motylewski, zaznaczając, iż przeżywamy szczęśliwy rok dla wioślarstwa kaliskiego, które zajęło pierwsze miejsce wśród wszystkich klubów wioślarskich w Polsce. W końcowem swem przemówieniu p. Motylewski podziękował zawodnikom za zapał, z jakim pracowali i zachęcał ich do dalszej pracy w roku następnym, w którym osady kaliskie będą stawać do boju w Berlinie o mistrzostwo Europy. Następnie w lokalu zimowym odbyła się zabawa.

Bieg naprzełaj. W niedzielę odbył się w Kaliszu bieg naprzełaj na 5 klm. Pierwsze miejsce zajął Rubach (Strzelec) w czasie 10 m. 28.6 s., drugie Orzelak (Strzelec) 19 m. 41.4 s., trzecie Oleszczyński (Sokół) 19 m. 44,2 s., czwarte — Cieślelski, piąte Lewandowski.

Drobne wiadomości sportowe

— Wobec oddania przez Niemcy, ze względów politycznych bez walki obu zwycięstw na rzecz Austrji, drużyna Niemiec straciła 4 punkty w tabeli rozgrywek bokserskich o puhar Europy środkowej co znacznie wyrównało szanse Niemiec z Polską i Węgrami. Najbliższe mecze przyniosą rozstrzygnięcie. W razie zwycięstwa Polski nad repr. Węgier w stosunku wyższym niż 10:6 (nasza przegrana w Budapeszcie) Polska będzie miała szanse zdobycia puharu.

— Hokejowa drużyna Cracovji wyjeżdża w początkach grudnia do Berlina, celem rozegrania dwuch spotkań z miejscowemi drużynami. Będzie skorobranie.

— Prasa łódzka donosi, że znany pięściarz łódzki, zwycięzca Taborka i Banasiaka, Frank, przenosi się do Warszawy, gdzie zasili szeregi drużyny Skody.

— Znane belgijskie pismo sportowe „Les Sports", pisząc o świetnym rekordzie Walasiewiczówny na 200 mtr. w Japonji, stwierdza, że czas przez nią osiągnięty 23,8 sek., jest najbardziej wyśrubowanym rekordem świata, uzyskanym przez kobietę. Pismo uważa, że żadnego istniejącego rekordu światowego nie można porównać z tym fantastycznym wynikiem.

— Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej, wysłuchawszy na swem poniedziałkowem posiedzeniu sprawozdań delegatów z meczów międzypaństwowych z Rumunją i Łotwą, uchwalił udzielić pochwały całej drużynie, która brała udział w meczu w Rydze, niezależnie od doskonały wynik, lecz także za sportowe zachowanie się.

Gracz Cracovji Mysiak ukarany został naganą za wyłamanie się z pod dyscypliny w przededniu meczu Polska — Rumunja we Lwowie.

Mecz z Rumunją we Lwowie przyniósł deficyt, jak przypuszczano, pocz... ko... dał nawet minimalny ... dochód

„Republika Chrzanowska" jeszcze istnieje

Od 15 marca br. prowadzimy walkę o unifikację powiatu Chrzanowskiego z województwem Krakowskiem i Rzplitą Polską. Albowiem na terenie powiatu Chrzanowskiego obowiązują pod pewnym względem inne prawa, niż we wszystkich innych powiatach Polski. Starosta powiatu Chrzanowskiego, powołując się na austrjacką ustawę prasową z roku 1862, wydał 15 marca 1934 r. okólnik, w którym zakazał na terenie całego powiatu kolportowania dziennika „Siedem Groszy". Podległe mu organy bezpieczeństwa z całą bezwzględnością poczęły ścigać sprzedawców i konfiskować gazety. Około 40 sprzedawców zostało ukaranych grzywną, a kto nie mógł zapłacić, ten musiał odsiedzieć karę aresztu.

Postępowanie pana starosty i władz bezpieczeństwa, nazwaliśmy bezprawiem. Sąd Najwyższy w Warszawie orzekł że ustawa austrjacka nie obowiązuje już na terenach Polski, bo Konstytucja Polski w art. 5 gwarantuje wolność prasy. Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie opublikowane zostało we wszystkich gazetach, a znać je chyba muszą wszystkie sądy.

Wiele posterunków policyjnych oraz Sąd Grodzki w Jaworznie zrewidowały swój dotychczasowy stosunek do dziennika „Siedem Groszy", przestały sprzedawców ścigać, a Sąd przestał ich karać, stosując się do orzeczenia Sądu Najwyższego.

Inne stanowisko zajęto w samym Chrzanowie. Naczelnik bezpieczeństwa przy starostwie Chrzanowskiem p. Romanik, tłumaczył komendantom posterunków policyjnych, że Sąd Najwyższy nie ma prawa „znosić" ustawy austrjackiej. Red. Nogaj tłumaczył p. Romanikowi, że Sąd Najwyższy ustawy wcale nie zniósł, tylko wyjaśnił, że ustęp o kolportowaniu gazet według brzmienia austrjackiej ustawy prasowej z roku 1862, jest sprzeczny z art. 5 Konstytucji Polski i dlatego nie może obowiązywać.

Pan Romanik nie dał się jednak przekonać i swoje zapatrywanie głosił również wśród chrzanowskich prawników. Nawiasem mówiąc, p. Romanik nigdy prawa nie studjował.

Prawnicze poglądy p. Romanika podzielił p. starosta dr. Łęski i radził sprzedawcom, by „Siedmiu Groszy" nie kolportowali, ale nie rozgłaszali, że „Siedem Groszy" jest dziennikiem zakazanym.

W środę przed Sądem Grodzkim w Chrzanowie odbyły się ostatnie rozprawy przeciwko sprzedawcom „Siedmiu Groszy". Oskarżonym był także red. Stanisław Nogaj, który w dniu 29 czerwca br. udał się do Chrzanowa, by się przekonać, czy naprawdę policja konfiskuje gazety, wbrew orzeczeniu Sądu Najwyższego w Warszawie. Napotkawszy pierwszego policjanta, red. Nogaj zaofiarował mu „Siedem Groszy", za co z miejsca został aresztowany i odprowadzony na posterunek policyjny. Gazety zostały skonfiskowane, a na red. Nogaja zrobiono doniesienie do Sądu. Mimo, że red. Nogaj natychmiast przyznał się do tego, co zrobił, śledztwo trwało cztery miesiące.

Na rozprawie red. Nogaj powoływał się na orzeczenie Sądu Najwyższego i dowodził, że nie dopuścił się żadnego występku, że przeciwnie policja dopuściła się bezprawia. Sąd skazał red. Nogaja na 50 zł. grzywny · ponoszenie kosztów postępowania, oraz zatwierdził konfiskatę gazety z dnia 29 czerwca br., gdzie było zamieszczone orzeczenie Sądu Najwyższego z motywami. Na rozprawie Sąd twierdził, że Sąd Najwyższy nie ma prawa znosić ustawy. Red. Nogaj wyjaśniał, że Sąd Najwyższy tylko interpretował część austrjackiej ustawy prasowej z roku 1862 w stosunku do Konstytucji Polski i uważał, że do tego Sąd Najwyższy ma prawo i jego orzeczenia powinny być ważne na terenie całej Polski.

Od powyższego wyroku red. Nogaj zgłosił apelację. Również oskarżyciel publiczny, który dziwnym zbiegiem okoliczności był ten sam, który na rozprawie sądowej w Jaworznie usłyszał wyrok uwalniający, zgłosił apelację, uważając, że wymierzona red. Nogajowi kara jest zbyt niska.

W tym samym dniu rozpatrywano sprawę przeciwko p. Starowiczowej, roznosicielce „Siedem Gorszy" w Chrzanowie, na którą władze policyjne w Chrzanowie zrobiły czterokrotne doniesienie. Sąd zasądził p. St. na 70 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 7 dni aresztu. Również p. St. zgłosiła apelację.

Sprawa rozpatrywana będzie przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Nie pozostaje nam nic innego, jak cierpliwie czekać. (n)



Gertruda Wolnicowa z Knurowa, stała Czytelniczka naszego pisma, obchodzi dnia 3 listopada 60-lecie swych urodzin.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 25 października 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 48,00 — 47,95 — 48.00, 5 proc. poż. konwersyjna 67.75, 6 proc. poż. dolarowa 74,25 — 74,38, 4 proc. poż. dolarowa 54.40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 78,38 — 78,75 — 79,25 — 78,88 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 53,00 — 52,63 — 52,75

Akcje:

Bank Polski 96,50 — 96,00, Norblin bez kup. za 33 i 34 r.

Dewizy:

Belgia 123.65 — 123.96 — 123.34, Gdańsk 172.75 — 173.18 — 172.32, Holandja 358.40 — 359.30 — 357.50, Londyn 26.38 — 26.51 — 26.25, Nowy Jork 5.28 — 5.31 — 5.25, Nowy Jork kabel 5.28 i pół — 5.31 i pół — 5.25 i pół, Paryż 34.91 — 35,00 — 34.82, Praga 22,10 — 22.15 — 22.05, Szwajcarja 172,74 — 173,17 — 172,31, Włochy — 45.38 — 45.50 — 45.26, Berlin 213,30 — 214.30 — 212.30, Sztokholm 136.00 — 136.65 — 135.35, Oslo 132,50 — 133.15 — 131.85.

Waluty:

Dolar prywatny 5.26 i jedna czwarta. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 74.50, poż. stabilizacyjna 131.50.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 16,75—17, Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 17,20, Owies cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 17, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 16,95, Owies cena tranzakcyjna tranz. 75 ton 16.90, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 16,75, Jęczmień najniższy gatunek 680—690 gr. cena tranz. tranz. 15 ton 18,50, Jęczmień najniższy gatunek 680—690 gr. cena tranz. tranz. 15 ton 18,80, Jęczmień najniższy gatunek 680—690 gr. cena tranz. tranz. 15 ton 18,90. Mąka żytnia — wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej notowana. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

Dziś, 26 bm. bezrobotny Froncek jest w Świętochłowicach, gdzie odwiedza prenumeratorów i nalepia im swoje wizytówki na drzwi domowe. Pozatem nalepia swoje wizytówki na oknach wystawowych, domach, płotach i przypina przechodniom. Kto go zdemaskuje otrzyma 10 zł.

Następnie bezrobotny Froncek będzie bawił: 27 bm. w Michałkowicach, 28 bm. w Białej, 29 bm. w Rudzie, 30 bm. w Pszczynie.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

Ogłoszenia

Przygody bezrobotnego Froncka



Bieda z nędzą i ubóstwo,
kryzys wszystkich za łeb dusi.
Froncka „kista" z Virginjami,
przeokropnie łechce, kusi..

Lecz — że grosza w „kabzie" nie ma,
nawet na kawałek chleba — —
idzie w park, bo jednak przecie,
by głód zabić — palić trzeba!

Zbiera pełen worek liści...
Jesień polska bowiem hojna...
wysławiona przez poetów,
tęczą barw przepysznie strojna.

W domu liście nad piecykiem,
wyschną — jak na słońcu w polu,
Kto wie, czy też taki tytoń —
nie lepszy od Monopolu?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.